Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 11 MAJA 1949 ROKU Nr 128 (1502)



„NIEBEZPIECZNE ZWIĄZKI"
czyli romans Queuille'a z „za chodnią Germanią" — na rozkaz Wall-Street

Hankou oblężone!

Armia Ludowa wkroczyła do Południ. Chin

20 km dzieli chińskie wojska ludowe od Szanghaju

Wielkie siły kuomintangowskie odcięte między Hang-Czou i Szanghajem

NOWY JORK (PAP). — Sytuacja na froncie chińskim przedstawia się, **według doniesień korespondentów amerykańskich z Szanghaju** następująco:

Na północy wojska ludowe zbliżają się coraz bardziej do portu Tsing-Tao, ostatniego punktu oporu oddziałów kuomintangowskich, na północ od rzeki Yang-Tse. **Dowódca floty amerykańskiej w Tsing-Tao, które było dotychczas główną bazą tej floty w Chinach, oświadczył, że okręty stoją pod parą i opuszczą port natychmiast po wkroczeniu do miasta wojsk ludowych.**

Wojska ludowe, posuwające się z zachodu na wschód w kierunku Szanghaju, znajdują się już tylko o 20 km od miasta. Garnizon kuomintangowski czyni ostatnie gorączkowe przygotowania do obrony, m. in. zarekwirowano wszystkie pojazdy mechaniczne zarówno chińskie, jak i cudzoziemskie.

Dalej w kierunku południowo-zachodnim siły ludowe zajęły miasto Kaszing, mniej więcej na połowie drogi między Szanghajem a zdobytym już poprzednio Hang-Czou, które jest stolicą prowincji Cze-Kiang.

Zajęcie Kaszing oznacza ostateczne zamknięcie „worka" między Hang-Czou a Szanghajem, w którym znajdują się dość poważne siły kuomintangowskie, odcięte obecnie od reszty Chin Południowych.

Wojska ludowe zajęły 200-kilometrowy odcinek linii kolejowej, łączącej Hang-Czou z Nan-Czangiem i posuwają się na wschód dla połączenia się z oddziałami, które maszerują z Hang-Czou na zachód.

Na południowo-wschodnim brzegu jeziora Po-Yang, w odległości około 100 km od Nan-Czangu, **wojska ludowe zajęły miasto Po-Yang.**

W Chinach środkowych wojska ludowe rozpoczęły oblężenie miasta Hankou, głównej kwatery wojsk kuomintangowskiego generała Pai. Linia odwrotu armii gen. Pai, ocenianej na około **250** tysięcy żołnierzy w kierunku południowym na Kanton przechodzi przez miasto Czang-Sza, które już obecnie jest zagrożone ofensywą ludową w kierunku na Nan-Czang.

LONDYN (PAP). — Jak wynika z doniesień, które napłynęły do Londynu, oddziały chińskiej armii ludowej wkroczyły we wtorek do **prowincji Fukien, leżącej w Chinach Południowych.**

Rośnie aktywność klasy robotniczej

— stwierdza tow. Ćwik na plenum KCZZ

WARSZAWA (PAP). — 9-go bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Obrady zagaił p .o. przewodniczącego KCZZ **tow. Aleksander Burski.** W czasie obrad omówiono udział Związków Zawodowych w obchodzie Święta 1-majowego, wysłuchano informacji o Kongresie Pokoju oraz przedyskutowano dotychczasowe prace przygotowawcze do Kongresu Związków Zawodowych.

Sekretarz generalny KCZZ **tow. pos. Ćwik** podał m. in., że **liczba uczestników w manifestacjach pierwszomajowych w całym kraju wyniosła 9 i pół miliona osób,** co stanowi, w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost o 50 proc.

Poważnie zwiększył się udział w Święcie ludności wiejskiej, kobiet, a szczególnie młodzieży. Zawdzięczamy to — powiedział tow. Ćwik — jedności organicznej klasy robotniczej oraz pogłębiającej się świadomości mas.

Tow. Ćwik poinformował również zebranych o przebiegu Kongresu Pokoju w Paryżu.

Przewodniczący Komitetu Kongresowego — **Kratko,** omawiając dotychczasowe osiągnięcia w pracach przygotowawczych do Kongresu Związków Zawodowych stwierdził m. in., że zakończono już wybory delegatów na Kongres. Ogółem wybrano 1.808 delegatów.

Po dyskusji przyjęto jednogłośnie wniosek o przełożeniu Kongresu na dzień 1 czerwca rb.

Przewodniczący KCZZ tow. Burski, omawiając wrażenia z Kongresu WCSPS i Święta 1 Maja w Moskwie podkreślił wielki autorytet Związków Zawodowych w ZSRR.

Prezydent Gottwald

pierwszym delegatem na IX Zjazd KP CSR

PRAGA (PAP). **Pierwszym delegatem aktywu praskiego na IX Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowackiej wybrany został Prezydent Republiki Klement Gottwald.**

W skład 499-osobowej delegacji aktywu praskiego wchodzą ponadto: wicepremier Fierlinger, minister obrony narodowej gen. Svoboda, minister spraw wewnętrznych Nosek, minister skarbu inż. Kabes, posłanka Szwermowa i inni.

Czołowym delegatem bratysławskiego aktywu Partii wybrany został wicepremier Siroky.

Robotnicy Łodzi witają Kongres Zw. Zawodowych

wzmożonymi wysiłkami produkcyjnymi

Nieprzerwanie napływają ze wszystkich fabryk naszego miasta zobowiązania, jakie podejmują robotnicy, aby uczcić II Kongres Związków Zawodowych.

PZPW Nr 1

Tkacz **ob. Henryk Łuczak** zobowiązał się podnieść wykonanie swego planu produkcyjnego w miesiącu maju o 2 procent, czyli do 111 procent. Wraz ze zwiększeniem produkcji ob. Łuczak zadeklarował także podniesienie ilości primy o 3 procent, to znaczy do 100 procent. Ob. Łuczak bierze udział we współzawodnictwie od 1947 r. i 6 razy zdobywał już pierwsze miejsce. Do współzawodnictwa wezwał ob. Łuczak — tkacza Kazimierza Kukulaka.

PZPW Nr 2

Robotnik wełnianej dwójki **tow. Czesław Glinkowski** wykonał w miniaturze z drzewa maszynę do folowania towarów. Artystyczny ten model ofiarowała fabryka trzeciemu oddziałowi Związków Zawodowych „Wełna", jako prezent z okazji II Kongresu.

WIDZEWSKA FABRYKA MASZYN

Kierownik kontroli głównej Burski postanowił na swoim wydziale zwiększyć dyscyplinę pracy i zorganizować jak najlepiej kontrolę produkcji. Poza tym zobowiązał się wciągnąć wszystkich swoich pracowników do akcji współzawodnictwa pracy.

I i II zmiana tokarzy zobowiązały się podnieść dyscyplinę pracy i współzawodniczyć ze sobą w dziedzinie utrzymywania maszyn i narzędzi w należytym porządku.

Mistrz wałków wyciągowych **ob. Kolipski** zobowiązał się podwyższyć jakość produkcji.

Mistrz frezarski **tow. Skalski** obiecał wykonać nadliczbowo do dnia 1 czerwca 6 kół daszkowych.

Szlifierz **tow. Popielski** w bieżącym miesiącu podwyższy wykonanie swego planu produkcyjnego o 15 procent.

Rada Zakładowa oraz Wydział Socjalny zorganizują boisko sportowe.

OŚRODEK KONFEKCYJNY Nr 1 „WARTA"

Załoga fabryki zobowiązała się wykonać plan miesięczny do dnia 21 maja.

Odznaczenia za zasługi w pracy

zawodowej i społecznej

Z okazji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" Prezydent R. P. Bolesław Bierut, na wniosek Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Oświaty, odznaczył 65 osób srebrnymi i brązowymi krzyżami za zasługi w pracy zawodowej i społecznej oraz złotym krzyżem zasługi, dyrektora Biblioteki Miejskiej w Łodzi, JANA AUGUSTYNIAKA.

Srebrne krzyże otrzymali: Bolesław Król, Mieczysław Harasimowski, Mieczysław Fidler, Władysław Szyndler, Bolesław Bielecki, Adolf Karasiuk, Maria Gawlik, Jan Flatlik, Joanna Michałowska, Konstanty Ługoboj, **Maria Bielawska,** Katarzyna Teodorowicz, Antoni Gołuchowski, Jan Szczotka, Mieczysław Ruszkowski, Marian Skrzynecki, Jadwiga Kownastowa, **Kazimiera Sobczakowa, Stefania Czerwińska, Aniela Zając, Aniela Malatyńska (nauczycielki z Łodzi),** Stanisław Białkowski, Stanisław Gawroń, Józef Szymański, Józef Kowalczak, Kazimierz Sikora, Ignacy Nestorowicz, Władysław Rześniowiecki, Anna Storch, Franciszek Kolasa, Feliks Kolbicz, Franciszek Kotliński, Jan Szelegenda, Lucjan Słowik, Alfons Prądziński, Wilhelm Kochański, Jan Dulnikowski i Wiktor Szulc.

Brązowe krzyże zasługi otrzymali: Alojzy Rudolf Stoklasek, Rozalia Pietrzak, Józef Świacki, Kazimierz Synecki, Konstanty Szymański, Stanisław Dyduch, Ernest Makela, Marian Sztyler, Kazimierz Kasprow, Paweł Żok, Marian Kasprowicz, Wanda Polonek, Michał Furmanik, Marian Gregorczyk, Czesław Biegala, Stanisław Sobkowiak, Michał Huchwajdc, **Zenon Wieniakowski** — korespondent robotniczy „Głosu", **Maria Bielawska** — linotypistka drukarni R. S. W. „Prasa", **Stanisław Wencki** — maszynista drukarni R. S. W. „Prasa", **Jan Marianowski,** Lucjan Wałkowiak — listonosz wiejski z urzędu pocztowego Osjaków, obwód Wieluń, **Jan Kamiński** — listonosz wiejski urzędu pocztowego Rawa Mazowiecka, Roman Koteras, Czesław Lewiński, Edward Ceiner i Alfons Szuwalski.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze Kursu dla Korespondentów fabrycznych i Redaktorów gazetek ściennych.

Dziś o godz. 17-ej seminarium WKP(b) rozdz. 3 godz. 18-ta wykład „Partia nowego typu".

Obecność obowiązkowa.

Wydz. Propagandy ŁK PZPR i Redakcja Głosu Robotn.

Wbrew rozbijackim metodom USA i W. Brytanii

Wspaniały rozwój działalności Światowej Federacji Zw. Zaw.

Wypowiedzi zagranicznych działaczy związkowych w Moskwie

MOSKWA (PAP). W redakcji dziennika „TRUD" odbyła się konferencja prasowa delegacji związkowców Francji, Australii, Węgier, Bułgarii, Korei, Wenezueli i Urugwaju, które bawiły w Moskwie w związku ze zjazdem Zw. Zaw. w ZSRR.

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych **LOUIS SAILLANT** scharakteryzował na konferencji działalność rozbijacką prawicowych przywódców związkowych USA i Wielkiej Brytanii, stwierdzając, że próby rozbicia SFZZ zakończyły się całkowitym niepowodzeniem.

Światowa Federacja Związków Zawodowych — powiedział Saillant — nie tylko istnieje w dalszym ciągu, lecz, co więcej, rozwija się z każdym dniem. Dowodzi tego m. in. fakt, iż w ciągu 3-ch ostatnich lat liczba pracowników, zrzeszonych w organizacjach należących do ŚFZZ powiększyła się z 64 do 67 milionów.

Sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy Francji **REYNAUD** omówił sukcesy narodu radzieckiego w dziedzinie odbudowy kraju i podniesienia stopy życiowej ludności po wojnie.

Każdy Francuz — powiedział Reynaud — byłby szczęśliwy, gdyby w jego kraju zniszczenia wojenne były zlikwidowane w takim zdumiewającym tempie, jak to się czyni w Związku Radzieckim.

Wielkie zwycięstwo włoskiej lewicy

Togliatti gratuluje ludowi Sardynii sukcesu wyborczego KP Włoch

RZYM (PAP). — Dnia 8 bm. odbyły się w Sardynii wybory do parlamentu regionalnego, które przyniosły znaczny sukces Komunistycznej Partii Włoch.

Ostateczne wyniki wyborów, ogłoszone dopiero we wtorek, dowodzą, że **chrześcijańska demokracja, która** 18 kwietnia 1948 r. zdobyła 309.447 głosów, osiągnęła obecnie zaledwie 193.553 głosy ,tj. **utraciła blisko 116 tys. głosów.**

Lewica zdobyła łącznie 181.219 głosów, tj. o 59.085 głosów więcej, niż w wyborach kwietniowych ub. roku, kiedy front demokratyczno-ludowy uzyskał 122.344 głosy.

Partie lewicowe — komuniści, socjaliści i tzw. socjaliści sardyńscy wystawili odrębne listy. **Partia Komunistyczna uzyskała 110.234 głosy,** partia socjalistyczna — 34.072 głosy, sardyńska partia socjalistyczna — 37.203 głosy.

Wszystkie te partie będą w przyszłym parlamencie ze sobą współpracowały.

Monarchiści stracili blisko 34 tys. głosów.

60 mandatów parlamentarnych zostanie w wyniku wyborów rozdzielonych w następujący sposób: chrześcijańska demokracja — 22 mandaty, komuniści — 13, socjaliści — 3, socjaliści sardyńscy — 3 **(tzn. lewica łącznie 19 mandatów),** monarchiści — 7, sardyńska partia akcji (prawica socjal-demokratyczna) — 7, faszyści — 3, saragatowcy — 1, liberałowie — 1.

Po ogłoszeniu wyników wyborów sekretarz Komunistycznej Partii Włoch, Togliatti, przesłał depeszę przywódcy komunistów sardyńskich Velio Spano. Togliatti gratuluje ludowi sardyńskiemu z powodu wielkiego sukcesu partii demokratycznych, a zwłaszcza partii komunistycznej.

Dziś rozpoczyna się Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej

RZYM (PAP). Dziś, 11 bm. rozpoczyna się we Florencji XXVIII Krajowy Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej, który potrwa pięć dni.

W ostatnim dniu Kongresu odbędzie się głosowanie nad trzema rezolucjami, zgłoszonymi na Kongres: rezolucją lewicy (Nenni, Morandi, Basso i Cacciatore), która na kongresach prowincjonalnych skupiła 52 proc. głosów, rezolucja centrum (Jacometti i Lombardi), która zdobyła 38 proc. głosów na kongresach prowincjonalnych i rezolucja prawicy (Romitta), która uzyskała 10 proc. głosów.

Na Kongresie zostanie wybrane nowe kierownictwo partii. Jako kandydata, mającego najwięcej szans na sekretarza partii, wymienia się na ogół Nenni'ego.

—o—

Ostra krytyka

paktu atlantyckiego w Senacie USA

WASZYNGTON (PAP). — Senator **WATKINS,** który brał udział w pracach Komisji Spraw Zagranicznych Senatu w sprawie paktu północno-atlantyckiego, **wystąpił z ostrą krytyką** tego paktu i oświadczył, **że rezygnuje z dalszego udziału w pracach Komisji.**

Inny członek Komisji, senator **DONNELL** także oświadczył, **że ustępuje z Komisji na znak protestu przeciwko paktowi atlantyckiemu.**

IV rocznica zgonu

sekretarza KC WKP(b) Aleksandra Szczerbakowa

MOSKWA (PAP). W dniu 10 bm. minęła czwarta rocznica zgonu wybitnego działacza partii bolszewickiej, państwa radzieckiego, sekretarza KC WKP(b), szefa zarządu politycznego Armii Czerwonej — Aleksandra Szczerbakowa.

Prasa radziecka poświęca pamięci zmarłego obszerne artykuły, podkreślające, że chlubna droga życiowa przebyta przez Szczerbakowa, który ze zwykłego robotnika przekształcił się w wybitnego działacza państwowego — jest wymownym potwierdzeniem słuszności tezy leninowskiej, że wielkie ruchy rewolucyjne sprzyjają rozwojowi wybitnych talentów.

—o—

Demonstracje robotnicze w Haifie

TEL-AVIV (PAP). W Haifie odbyła się wielka demonstracja bezrobotnych pod hasłem: „Chleba, pracy i mieszkań"!

Policja zaatakowała demonstrantów, bijąc ich pałkami gumowymi. Kilka osób zostało rannych. 8-miu demonstrantów aresztowano.

—o—

Nieustannie krzepnie

przyjaźń Polski i krajów demokracji ludowej

PRAGA (PAP). W okręgowej konferencji Czechosłowackiej Partii Komunistycznej w Ostrawie wzięła udział delegacja PZPR z posłem Nowakiem na czele. Burzliwymi oklaskami powitali uczestnicy konferencji przemówienie posła Nowaka, który oświadczył, iż granice Polski na Odrze i Nysie są granicami wszystkich państw demokracji ludowej.

Prezydent RP nadał odznaczenia 578 żołnierzom CSR

PRAGA (PAP). W tych dniach 578 żołnierzom Pierwszej Armii Czechosłowackiej, zostały wręczone polskie odznaczenia wojskowe, nadane im przez Prezydenta R.P. za udział w walce o wyzwolenie ziem polskich.

Uroczystość wręczenia odznaczeń przekształciła się w manifestację przyjaźni czechosłowacko-polskiej.

—o—

232 i pół miliona zł zaoszczędzą ponad plan górnicy dolnośląscy

WAŁBRZYCH (PAP). — Plan oszczędnościowy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, zamykający się cyfrą 400 miln. zł został już szczegółowo omówiony na zebraniach załogowych wszystkich oddziałów kopalń, koksowni i przedsiębiorstw pomocniczych.

W wyniku tych narad, górnicy i robotnicy DZPW opracowali swoje plany dodatkowe, zobowiązując się do osiągnięcia ogółem kwoty 632.560.000 zł oszczędności.

—o—

Wanda Jakubowska zbiera laury w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej wydało przyjęcie na cześć znanej reżyserki filmowej Wandy Jakubowskiej, realizatorki filmu „Ostatni Etap". W przyjęciu wzięło udział wielu znakomitych działaczy francuskiego świata artystycznego.

Robotnicy francuscy walczą o swe prawa

Fala strajków objęła szereg przemysłów

Samoloty pasażerskie unieruchomione na lotniskach

PARYŻ (PAP). Pracownicy giełdy paryskiej, zrzeszeni w Generalnej Konfederacji Pracy, Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i Force Ouvriere, którzy rozpoczęli w poniedziałek akcję strajkową, wystosowali odezwę do pracowników giełd prowincjonalnych, nawołując ich do ogłoszenia strajku solidarnościowego.

Częściowy strajk pracowników gazowni i elektrowni w Paryżu trwa. Delegaci strajkujących pracowników odwiedzili premiera Queuille'a i przedstawili mu swe żądania.

W związku ze strajkiem w lotnictwie cywilnym wstrzymany został ruch samolotów na trasie Francja — Afryka francuska. Na linii Paryż — Londyn ruch odbywa się w skali ograniczonej.

W Rollene przystąpili do strajku robotnicy fabryki chemicznej żądając podwyżki płac. Również w niektórych zakładach przemysłu drzewnego i budowlanego lokalne organizacje CGT i Chrześcijańskie Związki Zawodowe, postanowiły podjąć akcję strajkową w celu uzyskania podwyżki płac.

W Paryżu odbyła się konferencja Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Elektrycznego, zrzeszającego 190 tys. członków.

Na konferencji stwierdzono, że dochody w przemyśle elektrycznym wzrosły w pierwszym kwartale rb. przeszło pięciokrotnie, gdy tymczasem płace pozostały prawie na tym samym poziomie.

Konferencja wysunęła żądanie zwiększenia inwestycji w przemyśle elektrycznym przez zmniejszenie wydatków na zbrojenia oraz podniesienia płac zarobkowych i wprowadzenia systemu układów zbiorowych we wszystkich zakładach tego przemysłu.

Gorący protest ludności francuskiej przeciwko wysiedleniu górnika polskiego

PARYŻ (PAP). — W mieście AUBRY (departament Nord) odbyła się manifestacja zorganizowana staraniem Generalnej Konfederacji Pracy i Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej na znak protestu przeciwko wysiedleniu z Francji górnika polskiego TONDERA.

Tonder wygłosił w czasie manifestacji przemówienie, w którym przypomniał, że walczył ramię przy ramieniu z Francuzami przeciwko najeźdźcom hitlerowskim i nie zasłużył na to, aby go obecnie wysiedlano z Francji jak przestępcę.

Lokalna organizacja CGT w Aubry wystosowała do min. **MOCHA** depeszę, w której domaga się **odwołania zarządzenia w sprawie wysiedlenia Tondera.**

Sześciu z Trenton

„Wolna" amerykańska prasa, wolna od obowiązku pisania prawdy, przemilcza od szeregu miesięcy fakt przygotowywania legalnego mordu na sześciu niewinnych ludziach. Mord ma być dokonany na Murzynach i sprawa jest znana jako sprawa „sześciu z Trenton". Sprawa zaczęła się w sposób następujący:

Dnia 27 stycznia 1948 r. o 10.30 przed południem otworzyły się nagle drzwi lichego sklepu w North Broad Street, skąd wybiegła na ulicę 59 lat licząca kobieta o skrwawionej twarzy. W sklepie znaleziono właściciela, człowieka 72-letniego zranionego, który był mężem kobiety. Właściciel sklepu zmarł w ciągu dnia, ale jeszcze przed upływem południa, wydano rozkaz aresztowania „sześciu kolorowych".

W porze, gdy dokonano napadu oskarżeni spełniali następujące czynności: dwaj spośród sześciu skazanych byli przy pracy, jeden u prywatnego przedsiębiorcy, drugi w rzeźni miejskiej. Trzeci ładował wóz półciężarowy, czwarty inkasował właśnie zasiłek, przysługujący mu, jako ciężkiemu inwalidzie, piąty zamieszkiwał wraz z inną rodziną i w godzinie dokonania przestępczego czynu przyjmował u drzwi wspólnego mieszkania przesyłkę przyniesioną przez listonosza. Szósty ze skazanych nie wiele mógł dnia tego czynić, ponieważ niedawno zwolniono go właśnie ze szpitala, gdzie leczył złamane ramię. Spędzał czas na tym, że pomagał swemu ojcu i stryjowi w naprawie wozu.

Co się działo następnego dnia opisuje postępowy prawnik amerykański, O. John Rogge, były wiceminister sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych: Sześciu zatrzymanych poddano badaniu, które trwało bez przerwy 5 dni i 5 nocy i O. John Rogge posiada dowody na to, że wobec aresztowanych stosowano przymus, przemoc, nacisk psychologiczny, środki chemiczne, groźby, przyrzeczenia i oszukaństwo. W czasie rozprawy oskarżeni cofnęli zeznania wydobyte od nich przy użyciu wszelkich możliwych środków przemocy i gwałtu. Trybunał w New Jersey nie posiadał żadnych dowodów „winy" poza zeznaniami, złożonymi w śledztwie". Świadkowie nie mogli poznać w oskarżonych winnych przestępstwa.

Mimo to sześciu amerykańskich obywateli skazano na śmierć, opierając się jedynie na „zeznaniach", wydobytych od nich siłą, zaś „wolna" prasa amerykańska uważała za stosowne sprawę tę przemilczeć.

Tymczasem sprawa „sześciu z Trenton" nie przestaje być przedmiotem zainteresowań postępowej części ludności amerykańskiej. Zajmują się nią „Kongres Obrony Wolności Obywatelskich", zawiązał się komitet pomocy dla tych sześciu niewinnie skazanych na śmierć, pod przewodnictwem znakomitego śpiewaka, Paula Robesona.

Będziemy śledzili za tą sprawą i we właściwym czasie poinformujemy o jej przebiegu naszych czytelników

Stanisław Wygodzki

Stalinowski plan walki z posuchą

realizuje się w szybkim tempie na obszarach stepowych

MOSKWA. Wiosenna akcja sadzenia leśnych pasów ochronnych w ramach słynnego stalinowskiego zwalczania posuchy przyniosła świetne rezultaty. Według danych na 1 maja br. na stepowych obszarach europejskiej części ZSRR posadzono pasma leśne o powierzchni 208,7 tys. ha. Państwowy plan wiosennej akcji zalesienia został wykonany w 110,8 proc. zaś na południu ZSRR w 200 procentach.

Kołchozy obszarów stepowych założyły ponadto własnymi siłami nowe pasma leśne o powierzchni 71,6 tys. ha przekraczając plan o 35 proc. Kołchozy obwodu krasnodarskiego i stalingradzkiego wykonały plan zalesienia w 200 proc. Kołchozy obwodu rostowskiego w 300 proc. Kołchozy kraju stawropolskiego — 10-krotnie przewyższyły wiosenny plan akcji zalesienia.

Jak widać z powyższych cyfr, plan przekształcenia klimatu obszarów stepowych w ZSRR zostanie niewątpliwie zrealizowana na długo przed wyznaczonym terminem.

Po zniesieniu ograniczeń

Wielka manifestacja w Berlinie pod hasłem zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP). — Dziennik „NACHTEXPRESS" poświęca specjalny artykuł decyzji zniesienia ograniczeń transportowych między strefą wschodnią i strefami zachodnimi Niemiec, podkreślając, iż **wiadomość o tym wywołała powszechne zadowolenie wśród ludności.**

Pismo uważa, że mocarstwa zachodnie powinny zwrócić władzom strefy radzieckiej wszystkie towary, przeznaczone dla tej strefy, które zostały zablokowane w strefach zachodnich.

Ponadto, zdaniem pisma, firmy Niemiec Zachodnich powinny wykonać wszystkie zamówienia firm i organizacji handlowych strefy radzieckiej.

Wypełnienie zobowiązań w przedmiocie dostaw do strefy radzieckiej będzie sprawdzianem tego, jak mocarstwa zachodnie wykonują nowy układ — podkreśla „Nachtexpress".

BERLIN (PAP). — Na dzień 12 maja w sektorze radzieckim Berlina zapowiedziana została wielka manifestacja pod hasłami „O porozumienie pokojowe" i „O zjednoczenie Berlina i Niemiec".

W manifestacji wezmą udział liczne organizacje demokratyczne Berlina, z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności na czele.

—o—

Represje władz USA przeciwko sekretarzowi Ameryk. Kongresu Słowian

NOWY JORK (PAP). — Władze imigracyjne w USA rozpoczęły postępowanie deportacyjne przeciwko **sekretarzowi generalnemu Kongresu Słowian Amerykańskich Piryńskiemu.**

Piryński przybył do Stanów Zjednoczonych przed 26 laty. Obecnie zarzuca mu się, iż jest „uciążliwym cudzoziemcem".

IV-ta Pożyczka Odbudowy ZSRR przyniosła prawie 4 miliardy rubli ponad plan subskrypcyjny

MOSKWA. Ministerstwo Finansów ZSRR ogłosiło komunikat następującej treści:

IV Państwowa Pożyczka odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR wypuszczona 3 maja 1949 roku na sumę 20 miliardów rubli została subskrybowana do dnia 9 maja włącznie na sumę 23.825.770 tys. rubli, a więc z przekroczeniem o 3.825.770 tys. rubli.

W związku ze znacznym przekroczeniem ustalonej sumy pożyczki, Ministerstwo Finansów ZSRR, na zasadzie polecenia Rady Ministrów wydało zarządzenie zakończenia subskrypcji z dniem 10 maja 1949 roku. Komunikat podpisał minister finansów ZSRR Arsenjusz Zwierew.

Ponure echa okupacji

PRZEMYŚL (PAP). Sąd Okręgowy w Przemyślu rozpatrzył ostatnio sprawę Kazimierza Michałkiewicza, oskarżonego o dokonanie w r. 1942 morderstwa 4 Żydów.

W toku rozprawy ustalono, że w gospodarstwie rolnym Michałkiewicza w miejscowości Laski koło Przemyśla schronił się inżynier N. Gruenzeig wraz z żoną i dziećmi. Michałkiewicz ukrył ich w stodole a następnie zamordował w celach rabunkowych.

Sąd skazał Michałkiewicza na karę śmierci.

Młode kadry budowniczych Polski Ludowej

Krajowa konferencja ZMP w sprawie szkolenia zawodowego młodzieży

WARSZAWA, (PAP) — Rola i zadania kół ZMP w ośrodkach szkolenia zawodowego Ministerstwa Budownictwa były tematem obrad krajowej konferencji, która zgromadziła około 100 młodych przodowników szkolenia zawodowego.

Aktywistów ZMP z ośrodków szkolenia zawodowego powitał dyr. dep. Min. Budownictwa, ob. Michotek. „Usilne i systematyczne szkolenie — powiedział m. in. dyr. Michotek — i stałe podwyższanie kwalifikacji stworzy nowe, młode pełne entuzjazmu i oddane sprawie Polski Ludowej, kadry". Referat nt. „Zadania młodzieży w walce o pokój" wygłosił następnie przedstawiciel zarz. głównego ZMP, tow. Zdzisław Wróblewski. „Jedną z dróg, wiodących do ugruntowania pokoju — stwierdził przedstawiciel ZMP — jest wychowanie nowych kadr fachowców, którzy odpowiadać będą wymogom socjalistycznego budownictwa".

O zadaniach ZMP-owców w ośrodkach szkolenia zawodowego mówił kier. wydziału szkolnego ZMP — ob. Lubelczyk, charakteryzując na wstępie tragiczną sytuację młodzieży w Polsce sanacyjnej. Nowy ustrój polityczny i gospodarczy umożliwił obecnie najszerszym rzeszom młodzieży polskiej — robotniczej i chłopskiej, zdobycie awansu społecznego i kwalifikacji zawodowych. Szkolenie młodych kadr decydować będzie w najbliższej przyszłości o rozwoju budownictwa w Polsce. Koła ZMP powinny dlatego pomóc w wychowaniu i kształceniu młodzieży, pomagając im w zdobyciu kwalifikacji. Dużą uwagę należy zwrócić na przodownictwo w nauce które przyczyni się niewątpliwie do przodownictwa pracy. Przez organizowanie Samopomocy Koleżeńskiej należy podciągnąć w szkoleniu mniej zdolnych i pomóc im w osiągnięciu lepszych postępów w nauce Koła ZMP powinny również okazywać stałą pomoc społeczną ludności wiejskiej i zaznajamiać się z aktualnymi potrzebami budownictwa na wsi i w mieście.

Uczestnicy narady zwiedzą w dniu 11 bm. kilka ośrodków budownictwa w stolicy m. in.: trasę „W—Z", Centralny Dom PZPR, Dom Słowa Polskiego, gdzie zaznajomią się praktycznie z metodami nowoczesnej budowy i osiągnięciami przodowników pracy.

Nie chcą być brytyjskimi poddanymi!

Napięte stosunki między Anglią i Irlandią

LONDYN (PAP). — Decyzja rządu brytyjskiego, że Irlandczycy, przebywający na terytorium brytyjskim, będą traktowani jako poddani angielscy — **wywołała ogromne oburzenie w Irlandii.** Premier Irlandii Costello — zapowiedział oficjalny protest w Londynie, podkreślając, **że rząd nowej republiki domaga się, aby Irlandczycy na terenie Wielkiej Brytanii byli traktowani jako cudzoziemcy,** o ile będą optować na rzecz republiki Eire.

W tej sytuacji nastąpiło napięcie stosunków między Londynem a Dublinem. Napięcie wzrosło jeszcze wskutek oficjalnego wystąpienia rządu, domagającego się przyłączenia północnej Irlandii do republiki Eire.

W. Ażajew 138

Daleko od Moskwy

— Nie wątpię, że marny koniec czeka naszych „genialnych" wynalazców! — wołał! — Ale póki władza znajduje się w ich rękach, wyrządzają szkody trudne do naprawienia. W ministerstwie stwarza się fałszywe pojęcie, jakoby sytuacja była pomyślna. Wprowadzają w błąd rząd i tracą niepotrzebnie fundusze. W ogóle wszystko, co tutaj się dzieje, może służyć za przykład naszego marnego zmysłu organizacyjnego. Można przeklinać Niemców, ale nie szkodzi uczyć się od nich metod pracy. Oni nie budowaliby obecnie rurociągu...

Stary słuchał, nie odpowiadając. Ale w głębi duszy nasrożył się. Powoli zaczął się domyślać celu niespodziewanej wizyty.

— Widzę, Kuźmo Kuźmiczu, że zdaliście się na łaskę przeciwnika i, że tak powiem, złożyliście broń. A mnie opowiadali, że w Rubieżańsku wszyscy ludzie zdrowi na umyśle uważają pomysł Batmanowa i Beridzego za bzdurny i szkodliwy — Grubski mówił przyciszonym głosem z głową pochyloną w stronę Topolowa. — Broni składać nie wolno, trzeba w sposób najbardziej uporczywy dowodzić swojej słuszności. Rurociągu naftowego nie można zbudować w ciągu jednego roku, a w ogóle w żadnym wypadku budowa ta nie może odegrać jakiejkolwiek roli w tej wojnie. Żałuję, że walczyłem o swoje pozycje bardzo nieśmiało i formalnie. Należało działać w sposób bardziej zdecydowany. Należy szukać stosunków w Rubieżańsku i w Moskwie. Początek, można uważać, jest już zrobiony: posłałem do stolicy odpowiedni raport. Widocznie pod wpływem nastroju odmówiliście złożenia na nim swego podpisu. Nie obrażam się, nie mam do was żalu, ale proszę posłać liścik zawiadamiający, że przyłączacie się do mego zdania. Byłoby w ogóle cudownie, gdybyście chcieli napisać o wszystkich naszych sprawach do Petrowa, do Moskwy. Wszak jest jakgdyby waszym uczniem, a obecnie osobistością bardzo wpływową: zastępca ministra.

Pochylona twarz Topolowa stała się purpurowa, szaro-żółtawe wąsy poruszały się, a ciężkie, o nabrzmiałych żyłach, ręce zacisnął pomiędzy kolanami, ażeby ukryć ich drżenie. Przez kilka chwil, całą siłą woli, powstrzymywał wzbierający w nim gniew, następnie wolno się podniósł, podszedł do drzwi, szarpnął je i otworzył.

— Wyjść! — krzyknął zdławionym głosem — Żeby waszego śladu tu więcej nie było!

Grubski podskoczył.

— Cóż wy, Kuźmo Kuźmiczu? — Jakże tak można? — zawołał przerażony Grubski.

— Wyjść! — ryknął starzec donośnym głosem. — Nie doprowadzajcie mnie do ostateczności, gdyż inaczej trzeba was będzie kawałkami stąd wynosić.

Były główny inżynier skurczył się, wciągnął głowę w ramiona i przeszedł pokornie, nawet nie spojrzawszy na starego.

— Proszę sobie zapamiętać, były starszy inżynierze: srebrna przyjaźń z inżynierem Topolowem skończyła się. Dosyć! — krzyknął z wściekłością za Grubskim Kuźma Kuźmicz. Nie jestem więcej uczestnikiem waszych gnuśnych intryg i knowań. Proszę zapomnieć o moim adresie!

Z trzaskiem zamknął za gościem drzwi i ciężkimi krokami zaczął przechadzać się po pokoju.

— Oszust! U mnie szuka poparcia! Do „aktywnego działania" mnie wzywa!

— Jest chory i jakiś bardzo niespokojny — usprawiedliwiała się Maria Iwanowna z poczuciem winy.

— Stracił rozum, stał się ociężały, nadaje się tylko na klej i mydło — syczał ze zdenerwowania Grubski.

— Jeszcze zobaczymy, do czego się nadaje Topolow! — krzyknął stary, ale gość już go nie słyszał: zgrzytnęły zawiasy wejściowych drzwi, zamykanych przez Marię Iwanownę i dom, poruszony niespodzianą wizytą, znów pogrążył się w ciszy.

(D. c. n.)

Nie można już decydować w zaciszu gabinetów

O nowych momentach w sytuacji politycznej świata

W swoim referacie na kwietniowym plenum KC naszej Partii tow. Bierut powiedział: **...problem wojny światowej w obecnych warunkach rozstrzygać się będzie nie w gabinetach podżegaczy wojennych i dyplomatów imperialistycznych, ale na polu walki między obrońcami pokoju, a inspiratorami wojny".**

Co oznaczają te słowa?

Burżuazja — w swoim własnym, egoistycznym interesie klasowym i wbrew interesom najszerszych mas ludowych — potrafiła i w 1914 i w 1939 roku pchnąć narody przeciwko sobie na rzeź. Tak było dlatego, że o sprawie wojny decydowali panowie kapitaliści w ciszy swoich gabinetów wespół z usłużnymi sobie politykami z obozu imperialistycznego i prawicy socjal-demokratycznej.

Obecnie sytuacja jest zupełnie inna. W drugiej wojnie światowej faszyzm poniósł klęskę, a **Związek Radziecki podniósł ogromnie swój autorytet polityczny na całym świecie i wyszedł nie tylko zwycięzcą, ale również ogromnie wzmocniony gospodarczo i militarnie.** Po drugiej wojnie światowej **powstał szereg państw demokracji ludowej, jednoczących się wokół Związku Radzieckiego,** a w wielu krajach kapitalistycznych na Zachodzie — we Francji, Włoszech na czoło walki o suwerenność narodów, zagrożoną przez imperialistów amerykańskich wysunęły się partie komunistyczne. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem **wzmocniło pozycję Chin Ludowych** i stało się początkiem ich wielkich sukcesów w wojnie z rządem Czang-Kai-Szeka, wyzwoliło zbrojny ruch antyimperialistyczny **w Grecji** i rewolucyjne ruchy narodów kolonialnych **w Wietnamie, Indonezji, Madagaskarze i innych krajach.**

Wszystko to razem zaktywizowało milionowe masy narodów na całym świecie, które dosyć mają okropności wojny i są dziś dostatecznie silne, by nie dopuścić do tego, ażeby — jak powiedział tow. Stalin — „uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli je pokonać i zwrócić w kierunku wojny". **Tę siłę milionów pokazał Kongres Pokoju w Paryżu i w Pradze.** Kongres paryski dowiódł, że **sprawa wojny wyszła obecnie z ciszy gabinetów dyplomatycznych na szeroką, o światowym zasięgu arenę walki między agresorami a obrońcami pokoju.** Kongres paryski dowiódł ponad to, że owe miliony nie ograniczają się już tylko do odezw, rezolucji i protestów, że masy wykuwają obecnie trwałe organizacyjne formy masowej walki politycznej. Paryski Kongres Pokoju — jak wiadomo — powołał do życia stały. międzynarodowy komitet walki o pokój, oraz narodowe komitety pokoju w każdym kraju. Powstał **więc światowy, antywojenny front klas społecznych, różnych partii i różnych światopoglądów, front kierowany przez międzynarodową klasę robotniczą z klasą robotniczą Związku Radzieckiego na czele.**

To jest zupełnie nowa sytuacja polityczna, której dzieje nie znały jeszcze dotychczas. Nie znały jeszcze dotychczas dzieję, ani takiego szerokiego frontu pokoju, ogarniającego narody Europy, milionowych mas na pozycje imperializmu, ani takiej wiary i świadomości, która ożywia dziś ludy w ich walce przeciwko wojnie.

To jest jeden z owych ważnych momentów, które Kongres Paryski wniósł do międzynarodowej sytuacji.

Dalej Kongres Paryski dowiódł, że świat jest rzeczywiście podzielony na dwa obozy. Ale nie jest to ten podział, którego pragną imperialiści. Imperialiści życzyliby sobie podzielić świat wzdłuż granic państwowych, na Wschód i Zachód, by móc w odpowiedniej chwili pchnąć narody Zachodu przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Tymczasem Kongres Paryski pokazał wszystkim w sposób oczywisty, że takiego podziału nie ma, że **Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej w swej walce o pokój mają silnych, oddanych i wiernych przyjaciół wśród narodów Zachodu—we Francji, Włoszech, Niemczech, w Anglii, i w samej Ameryce. Mają ich przede wszystkim w klasie robotniczej i w pracujących masach chłopskich na Zachodzie, mają ich w szerokich rzeszach inteligencji, mają ich również w poważnych odłamach drobnomieszczańskich.**

Kongres Paryski, reprezentując wolę 600 milionów ludzi, pokazał, że linia podziału świata biegnie nie wzdłuż granic państwowych, a w każdym kraju kapitalistycznym dzieli ona społeczeństwo na garstkę podżegaczy wojennych i wielki antyimperialistyczny obóz pokoju. W ten sposób Kongres Paryski narzucił imperialistom taki podział, który jest w interesie ludu, a nie grupy wyzyskiwaczy i podżegaczy wojennych.

To jest ten drugi, ważny moment, który Kongres Paryski wniósł do sytuacji politycznej świata.

—:O:—

To i owo

Obłęd zlokalizowany

Podczas obrad Komisji Społecznej ONZ nad projektem konwencyj międzynarodowych w sprawie wolności prasy — zdarzył się ciekawy wypadek.

Delegat Meksyku zgłosił poprawkę, przewidującą, że zarówno agencje prasowe, jak poszczególni dziennikarze i publicyści będą popierali współpracę międzynarodową i sprawę utrwalenia pokoju. Zdawałoby się, iż jest to postulat słuszny, rozsądny, celowy, zasługujący bez zastrzeżeń na ogólne poparcie.

Ale — cóż powiecie? Delegacja amerykańska, a za nią angielska, sprzeciwiły się przyjęciu tej poprawki, dowodząc, że jej zaakceptowanie byłoby „ograniczeniem wolności prasy" (!)

Tego rodzaju stanowisko trudno nazwać polityką. To już nie polityka, lecz — obłęd, a jego termin medyczny brzmi: „paranoia forrestaliana".

Musimy jednak zaznaczyć, że poprawka meksykańska — mimo próby puszczenia w ruch słynnej maszyny do głosowania — uzyskała przecież większość. Dowodzi to, że — na szczęście dla ludzkości — wypadki obłędu, o którym mowa wyżej, ograniczają się jedynie do krajów anglosaskich. R.D.

Organizacja partyjna w majątku Goślub

nie pracuje jeszcze należycie

W odległości około 22 km od Łęczycy położony jest majątek Goślub, będący pod zarządem Państwowych Zakładów Chowu Koni. Majątek ten liczący ponad 700 ha powierzchni, w czym około 400 ha łąk, jest zakładem hodującym konie półkrwi, angloaraby, ogiery i klacze, mające służyć jako rozpłodniki. Nienadające się do rozpłodu konie zbywane są jako siła pociągowa do Państwowych Gospodarstw Rolnych itp.

Podobnie jak w fabrykach, tak i w majątku Goślub istnieje podstawowa organizacja PZPR i Komitet Folwarczny— odpowiednik Rady Zakładowej. Wydawać by się więc mogło, że niemniej ważną rolę winny one spełniać w życiu Państwowego majątku rolnego, czy zakładu hodowlanego.

Czyż jednak zawsze ją spełniają?

Przyjrzyjmy się pracy organizacji PZPR w majątku Goślub. Organizacja liczy tu 55-ciu członków i obejmuje wszystkich stałych pracowników majątku (ordynariuszy) i część ich rodzin. Administracja majątku, licząca 3 osoby, jest bezpartyjna. Wydawać by się mogło, że organizacja partyjna, obejmująca 100 procent załogi, a więc posiadająca wyjątkowo silną pozycję, winna i w pełni może w myśl Statutu naszej Partii być czynnikiem kierującym życiem politycznym, społecznym i gospodarczym zakładu pracy. Organizacja partyjna majątku Goślub nie jest jednak takim kierownikiem. Towarzysze zbierają się zbyt rzadko i nieregularnie. Na zebraniach omawia się zagadnienia polityczne, a nigdy prawie nie poruszane są zagadnienia gospodarcze zakładu pracy.

A zagadnień tych jest sporo: niedostatecznie zabezpieczony park maszynowy, walące się stropy mieszkań robotniczych, niepunktualne wypłacanie zarobków i ordynarii i wiele innych braków i niedociągnięć, wymagających natychmiastowej interwencji organizacji partyjnej i Komitetu Folwarcznego. Istnieją również możliwości pozytywnych osiągnięć gospodarczych, choćby takich, jak osuszenie łąk i podniesienie przez to ich zdolności produkcyjnej, oraz zorganizowanie indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy.

Wszystkim tym winna się zająć i zainteresować organizacja partyjna. Ale na razie tego nie robi. Więcej nawet: ani egzekutywa partyjna, ani Komitet Folwarczny, nie mówiąc zgoła o szeregowych członkach partii, nie są poinformowane o bieżących planach gospodarczych zakładów i o przebiegu ich wykonania, ani też nie żądają od Zarządu majątku szczegółowych sprawozdań z prac gospodarczych, pozostawiając troskę o wypełnienie planów wyłącznie administracji, co do której wielu towarzyszy ma poważne zastrzeżenia.

Dużą część winy za taki stan rzeczy ponosi Powiatowy Komitet PZPR w Łęczycy, niedostatecznie interesujący się pracą organizacji podstawowej w majątku Goślub, oraz Gminny Komitet PZPR w Piątku, który aczkolwiek utrzymuje dość żywy kontakt z organizacją w Goślubiu, to jednak zbyt mało uwagi poświęcą instruowaniu podstawowej organizacji o jej zadaniach gospodarczych w zakładzie pracy.

Organizacja partyjna w Goślubiu zasługuje na uwagę i pomoc wyższych instancji partyjnych, choćby dlatego, że w szeregach jej znajduje się zdrowy ideologicznie i klasowo element robotniczy, o czym świadczy chociażby fakt, iż z goślubskiej organizacji partyjnej wyszło wielu aktywistów pracujących dziś na odpowiedzialnych stanowiskach.

Robotnicy z Goślubia mają chęć i wolę stania się czynnymi i świadomymi członkami partii. Mają także ambicję podniesienia swego poziomu kulturalnego, o czym świadczy akcja szkoleniowa prowadzona przez miejscowe koło ZMP, schludne i estetyczne utrzymanie skromnych mieszkań robotniczych i charakterystyczny w swym wyrazie Czyn Pierwszomajowy: uporządkowanie i obsadzenie drzewami, krzewami i kwiatami pustego i zaniedbanego dotąd placu przed budynkami mieszkalnymi. Robotnicy chcą i potrafią być prawdziwymi gospodarzami swego zakładu pracy, trzeba jednak tę chęć i wolę podsycić, trzeba towarzyszom z Goślubia pomóc, trzeba ich nauczyć spełnienia swojej wielkiej roli partyjniaka.

Tego właśnie oczekujemy od Komitetu Gminnego w Piątku, a przede wszystkim od Komitetu Powiatowego w Łęczycy.

Kar.

Plan oszczędnościowy „Centrosanu"

opracowany został wadliwie

Obowiązek zaopatrzenia w leki punktów sprzedaży hurtowej, a częściowo nawet i detalicznej spoczywa na barkach „Centrosanu". Instytucja ta od początku bieżącego roku dysponuje nie tylko całym zasobem leków, produkowanych przez przemysł państwowy, ale przejęła także w dość poważnym procencie zbyt produkcji prywatnych wytwórni farmaceutycznych.

„Centrosan" działa na naszym rynku od niedawna. W pierwszych latach powojennych dystrybucja leków była prowadzona przez hurtownię Farmaceutyczną Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego. Dziś „Centrosan" przejmując te placówki, tworzy równocześnie ogniwa hurtu. W związku z rozbudową poważnemu wzrostowi ulegają obroty „Centrosanu". W tej chwili obracają się one miesięcznie w granicach około pół miljarda złotych, podczas. gdy w ubiegłym roku nie przekraczały sumy 250 tysięcy zł.

Sprawa oszczędności była ponoć przedmiotem wyczerpującej dyskusji wszystkich pracowników zarówno Centrali jak i poszczególnych ogniw tej instytucji. Według ustalonego planu „Centrosan" w bieżącym roku powinien zaoszczędzić 6 milionów 621 tys. zł. Na sumę tę składają się takie pozycje jak oszczędności w dziale transportowym, wynoszące około 4 milionów zł. Wpływy ze zwiększonej wydajności pracy — mają dać w przybliżeniu sumę 1 miliona 600 tys. zł. Usprawnienie dystrybucji towarów zmniejszy koszty ubezpieczeń, co przyniesie ponad 140 tys. zł.

Na resztę sum zaoszczędzonych składają się takie pozycje jak: oszczędna gospodarka wodą, gazem i światłem, oszczędności na remontach maszyn przez właściwe ich utrzymywanie, zmniejszenie manka towarowego i inne. Wydaje się nam, że plan ten opracowany został wadliwie, schematycznie, bez żadnej inwencji twórczej — po prostu biurokratycznie.

Trudno jest nam tak daleko wnikać w szczegóły działalności handlowej tak dużej instytucji aby móc przeprowadzić dokładną analizę sum zaprojektowanych w planie oszczędnościowym. Sadzimy jednak, że pozycja 4 milionów zł. jaką „Centrosan" chce zaoszczędzić w dziale transportu, a stanowiącą dwie trzecie ogólnego planu oszczędności jest skonstruowana sztucznie.

Jest również rzeczą co najmniej dziwną, że plan oszczędnościowy tak poważnego przedsiębiorstwa, uzyskującego 6 miliardów obrotów rocznie, oparty jest w lwiej części na sumach zaoszczędzonych w dziale transportu i że wysokość planu równa się jednej dziesiątej proc. obrotów. Tym bardziej, że „Centrosan" dysponuje zespołem nowych środków transportowych, tak, że takie pozycje jak oszczędność na ogumieniu — 1 milion zł., na remontach — pół miliona zł. i dwa i pół miliona zł. na materiałach pędnych nie są właściwie żadnymi faktycznymi oszczędnościami. Natomiast o prawdziwych źródłach oszczędności w planie „Centrosanu" mało się mówi.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Nauczycielstwo w akcji oświatowej

Plan sześcioletni przyczyni się do potężnego rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia — przede wszystkim do rozwoju kultury i oświaty. Powstaną setki nowych szkół wyższych szczebli, dziesiątki tysięcy młodzieży otrzyma wyższe wykształcenie, człowiek pracy uzyska tanią książkę, teatr kino.

W programie sześcioletniego planu przewidziana jest całkowita likwidacja analfabetyzmu w Polsce. Będzie to historyczna akcja o rozmiarach, nie notowanych dotąd u nas.

Rzecz prosta, że w akcji tej ogromną rolę mają do spełnienia działacze społeczni, a w pierwszym rzędzie nauczycielstwo. Należy stwierdzić, że dotychczasowy udział nauczycieli w akcji oświatowej, poza szkołą, jest jeszcze niedostateczny.

Wprawdzie Oddział Grodzki Związku Nauczycielstwa Polskiego wyznaczył stu nauczycieli, jako prelegentów do fabryk i zakładów w celu uświadamiania robotników o korzyściach płynących z nauki, czytania książek i gazet, oraz stu innych, którzy przeszli specjalne przeszkolenie i będą wykładowcami na kursach dla analfabetów, organizowanych przez Zarząd m. Łodzi, ale to nie wyczerpuje wszystkich możliwości ZNP i nie zaspakaja ogromnego zapotrzebowania fachowych wykładowców.

Pracy jest dużo. Jak wykazują statystyki, mamy jeszcze w kraju wiele analfabetów. By stworzyć im możliwość posiadania umiejętności czytania i pisania, należy zorganizować około 15 tysięcy kursów.

Zrobiliśmy duży krok naprzód. Nie możemy zadowolić się jednak dotychczasowymi osiągnięciami. Nauczycielstwo polskie winno wziąć aktywniejszym udział w zwalczaniu analfabetyzmu. Jest to nasz obowiązek obywatelski.

K. Przychodnia

korespondent „Głosu Robotniczego, wykładowca Państwowej Szkoły Techniczno - Przemysłowej

Nawiązaliśmy współpracę ze wsią

Przed kilku dniami byliśmy we wsi Brudzewice, powiatu opoczyńskiego, z którą nawiązaliśmy współpracę. Gdy tylko przyjechaliśmy na miejsce, otoczyła nas gromada miejscowych ZMP-owców. Starsi na razie trzymali się z dala. Dopiero, gdy odezwały się harmonie, wszyscy, jak na komendę ruszyli do remizy strażackiej, gdzie odbył się występ naszej sekcji artystycznej. Na program złożyły się tańce ludowe, piosenki w wykonaniu chóru rewelersów, recytacje i sztuka w jednym akcie pt. „Gospodarz to ja".

Remiza zapełniła się do ostatniego miejsca. Chłopi nie szczędzili nam oklasków. Mówili że nie spodziewali się zobaczyć tak dobrego zespołu.

Po zakończeniu występów nikt nieopuścił sali. Otoczono nas ze wszystkich stron i wypytywano o naszą pracę, dziwiono się, że chce się nam po wyczerpującym dniu roboczym zajmować się jeszcze próbami, przygotowaniami do występów artystycznych. Wytworzyła się wzajemna serdeczna i przyjacielska atmosfera.

Już o zmroku zabraliśmy się do odjazdu. Z żalem opuszczaliśmy wieś i z żalem żegnano nas.

Z. Kłodawski

korespondent fabryczny „Głosu" PZPB Nr 4

Niespełnione obietnice!

Kiedy powstaną tanie jadłodajnie rybne

Oddział Łódzki Centrali Rybnej nie bez dumy komunikuje nam: do 25 kwietnia wykonaliśmy nasz roczny plan w 64 procentach". Osiągnięcie bądź co bądź imponujące, w którym nie wątpliwa jest zasługa Centrali, gdyż potrafiła ona na rynek łódzki dostarczyć poważne ilości ryby.

Jednakże nie na wszystkich odcinkach działalności nakreślone plany zostały przez Centralę Rybną zrealizowane. Już jesienią ubiegłego roku miały powstać w Łodzi smażalnie i probiernie ryb. Placówki te miały dostarczać najszerszym masom ludności tanich posiłków rybnych i uzupełnić swą działalnością pracę spoczywającą dotychczas wyłącznie na gospodach ludowych i spółdzielczych. Kilka smażalni powstać miało w dzielnicach robotniczych w okolicach dużych fabryk. W punktach tych na oczach klientów przygotowywane były by potrawy.

Posiłek taki składający się z ryby i chleba byłby tani. Tego typu placówki żywieniowe czynne być miały cały dzień. Cena pełnowartościowego posiłku kalkulowała by się tu w granicach 60, 80 złotych.

Obok smażalni uruchomić miała Centrala Rybna i probiernie ryb. Byłby to nowy typ jadłodajni wydający posiłki kilkudaniowe których podstawowych surowcem byłaby ryba i to zarówno morska jak i jezirowe, świeża i konserwowana. Te rybne restauracje rozmieszczone miały być w śródmieściu. Niestety dotychczas ani jedna z tych tak pożytecznych placówek nie została jeszcze w Łodzi uruchomiona choć na ten cel Centrala Rybna dysponuje poważnymi kredytami. Przyczyną niewykonania zamierzeń na tym odcinku jest jak nas informuje kierownictwo Centrali Rybnej — brak odpowiednich lokali. Mimo wielomiesięcznych starań wytypowane na potrzeby jadłodajń rybnych pomieszczenia zostały przydzielone innych instytucjom. W konsekwencji Centrala Rybna planu wykonać nie mogła. Niewątpliwie szkopuł jest poważny, nie mniej jednak ze względu na ważność sprawy władze kwaterunkowe w których ręku leży przydział pomieszczeń na potrzeby placówek handlu uspołecznionego powinny by wziąć pod uwagę potrzeby lokalowe Centrali Rybnej. **Powstanie tanich jadłodajni w których podstawowym produktem żywienia będzie ryba leży w interesie najszerszych mas pracujących naszego miasta.**

Kraj socjalizmu ukazuje swój wielki dorobek twórczy

Pawilon radziecki na MTP — budzi ogólny zachwyt

(Od specjalnego wysłannika „Głosu")

POZNAŃ — w maju.

Udekorowany czerwonymi flagami i godłami 16 Republik Związku Radzieckiego piękny pawilon-rotunda zwraca uwagę przyjeżdżającej na Międzynarodowe Targi Poznańskie publiczności i stanowi punkt orientacyjny dla zwiedzających zaraz po opuszczeniu dworca. Nic też dziwnego, że tysiące zwiedzających pierwsze kroki kierują właśnie do pawilonu radzieckiego, który ze względu na różnorodność swych eksponatów interesuje każdego.

Pawilon pogrążony jest w lekkim półmroku. Odruchowo podnosimy oczy w stronę wielkich okien, przysłoniętych ogromnymi fotografiami — widokami miast Związku Radzieckiego. Efekt, jaki dają



te potężne zdjęcia, jest wspaniały.

— Wygląda to jakby z okien pawilonu widać było główne ulice Moskwy, Stalinabadu czy Kijowa — mówi ktoś z tłumu.

Wraz z całą grupą zwolna posuwamy się od jednego stoiska do drugiego. Uwagę włókniarza zwraca piękna nowoczesna maszyna przędzalnicza z 324 wrzecionami. Metalowcy zatrzymują się przed wspaniałymi obrabiarkami różnego kalibru, począwszy od gigantycznych 4-metrowych strugarek, kończąc na małych precyzyjnych tokarkach. Radioamatorzy grupują się wokół stoiska, w którym znajdujemy aparaty różnej siły i mocy, oraz nowoczesne radioadaptery, wyróżniające się wielkością i estetyką wykonania. Szczególne zainteresowanie wzbudzają maszyny w ruchu. Pytaniom nie ma końca. Dyżurni kierownicy stoisk uprzejmie służą wyjaśnieniami.

Dalej jest dział, oblegany przez fotoamatorów. Przyciągają uwagę aparaty kinowe i aparaty amatorskie różnej wielkości. Młodzież szkolna tłumnie ogląda epidiaskopy i lampy projekcyjne

Po zwiedzeniu, niestety tylko powierzchownym, gdyż nie sposób nawet w ciągu dziesięciu godzin obejrzeć dokładnie tylu eksponatów ilustrujących radziecki ciężki i precyzyjny przemysł — przechodzimy do wewnętrznej części rotundy.

Mijamy stoisko, ilustrujące dorobek wydawniczy Związku Radzieckiego: książki i wydawnictwa. Barwne okładki obrazkowe zatrzymują uwagę dzieci. Dalej znajdujemy różnorodny wybór książek beletrystycznych, poezji, dzieł naukowych z wszystkich dziedzin.

Posuwamy się bardzo wolno. Wielki zator ludzki uniemożliwia wprost posuwanie się naprzód. Tu mieści się stoisko futer. Lisy, baranki, karakuły, nurki, skunksy — sprawiły, że kobiety niemal zupełnie zablokowały to stoisko. To samo panuje również przy wyrobach przemysłu spożywczego i gospodarstwa domowego.

Ze ścian spoglądają na nas portrety wielkich mężów stanu Związku Radzieckiego i licznych bohaterów pracy, robotników, górników, kołchoźników i naukowców, twórców tego wszystkiego, co wzbudza zachwyt i podziw oglądających. Przy wyjściu nowy tłum publiczności: na stoliku leży księga pamiątkowa tegorocznych Międzynarodowych Targów. Każdy pragnie wpisać choć kilka słów do księgi, każdy chce dorzucić kilka uwag na temat tej części eksponatów, która znajduje się wewnątrz pawilonu radzieckiego. Bowiem reszta mieści się obok, na placu.

Kombajny, eskawatory, traktory do wywozu drzewa, pługi mechaniczne — skupiają przede wszystkim uwagę rolników.

— Żeby to u nas! Kiedy my to będziemy mieli u siebie?— te uwagi rozbrzmiewają ze wszystkich stron.

Auta osobowe i ciężarowe, trolejbusy, autobusy, wspaniałe wyroby Zakładów im. Stalina. Różnej wielkości nowoczesne luksusowe i popularne wozy.

Ogólną uwagę zwraca drugi orientacyjny punkt Targów — wieża szybu naftowego z maszyną wiertniczą obliczoną do wierceń głębinowych 3.000 metrów.

• • •

O stoisku radzieckim na Międzynarodowych Targach Poznańskich trudno jest pisać. Tyle się widziało: maszyny, samochody, tkaniny, aparaty. Wszystko zachwyca ogromem, różnorodnością form, pięknością wykonania. Gdy pisze się więc o jednych, nie sposób pominąć inne. I dlatego oceniając stoisko radzieckie, trzeba o nim powiedzieć chociaż to, co jest najistotniejsze, co zawarte było w wypowiedziach tysięcznych rzesz publiczności i przewijało się we wszystkich niemal uwagach, wpisanych do księgi pamiątkowej. Pisali różni ludzie, robotnicy i naukowcy, Polacy i cudzoziemcy, lecz wszyscy pisali podobnie.

„Taki przemysł może powstać tylko w państwie zwycięskiego socjalizmu. Centralne miejsce, zajmowane przez stoisko radzieckie na Międzynarodowych Targach Poznańskich, powinno być rozumiane jako symbol wielkiej misji, którą ten kraj sprawiedliwości i pokoju wypełnia na świecie".

R. Schabowska

Wycieczki na Mazury

Przy wyjazdach grupowych na Pojezierze Warmijskie i Mazurskie (co najmniej 5 osób) — taryfa kolejowa przewiduje specjalną **ulgę turystyczno-krajoznawczą.** Taryfa dotyczy członków Ligi Morskiej, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Polskiego Związku Kajakowego, PZZ, ZMP i wycieczek organizowanych przez „Orbis". Do przejazdów powrotnych stosuje się zniżkę 68 proc. w klasie 3-ej pociągów osobowych i pośpiesznych na podstawie zaświadczenia, wystawionego przez Dyrekcje Okręgowe PKP, w okresie od 1 maja do 30 września do stacji turystycznych: Augustów, Ełk, Frombork, Giżycko, Kętrzyn, Lidzbark, Lidzbark Warmiński, Mikołajki, Olsztynek, Orzysz, Ostróda, Pisz, Ruciane, Suwałki i Węgorzewo.

Ulga ma zastosowanie jedynie w drodze powrotnej pod warunkiem odbycia przejazdu pierwotnego za opłatą normalną.



Budownictwo było dotychczas najbardziej zacofaną dziedziną pod względem organizacyjnym. W miarę rozwoju budownictwa uspołecznionego, powstały warunki, pozwalające na wprowadzenie planowego systemu oszczędzania.

W roku bieżącym suma pieniędzy zaoszczędzonych w ramach akcji „O" przez Ministerstwo Odbudowy ma wynieść 334 milionów złotych na robociznie prowadzonej systemem trójkowym oraz 333 milionów złotych na celowej gospodarce materiałami budowlanymi.

Uzdrowiska — przed sezonem letnim

Przedsiębiorstwo Państwowe Polskie Uzdrowiska opracowało plan, który w tegorocznym sezonie przewiduje pobyt w uzdrowiskach **16.000 osób skierowanych przez ZUS, 30.000 — skierowanych przez Fundusz Wczasów Pracowniczych, 6.000 chłopów skierowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej oraz wczasowiczów z Czechosłowacji.**

Polskie Uzdrowiska przeznaczyły 110 mil. zł na bezpłatne leczenie chłopów.

W najbliższych dniach Uzdrowiska Polskie uruchomią tzw. stację kardiologiczną w Kudowie, w której zastosowane będą najnowsze **metody leczenia chorób serca i tarczycy.** Stacja pozostawać będzie pod stałą i ścisłą opieką wydziału lekarskiego jednego z uniwersytetów.

Uzdrowiska Polskie zorganizowały w każdym ośrodku uzdrowiskowym referaty kulturalno-oświatowe, które przygotują pogadanki, wieczory dyskusyjne i inne rozrywki.

—o—

Z teatrów łódzkich

Aleksander Fadiejew: „MŁODA GWARDIA"

Dramatyzacja: Gleb Grakow. Przekład: Lidia Zamkow. Reżyseria: Ludwik René. Oprawa scenograficzna: Józef Rachwalski

Aleksander Fadiejew należy do tych pisarzy radzieckich, których twórczość ukształtowała Wielka Rewolucja Październikowa. Jeśli spojrzeć na jego główne utwory powieściowe jak np. „Rozbicie", „Ostatni z Udege; aż do „Młodej Gwardii" zrozumiemy jasno linię rozwojową tego pisarza.

„Rozbicie" jest powieścią o grupie partyzantów z okresu wojny domowej, powieścią, która ukazywała bohaterstwo ludzi walczących w imię słusznych rewolucyjnych haseł. „Ostatni z Udege" opowiada o partyzantce na Dalekim Wschodzie. Wprowadzając wiele środowisk i wiele różnych postaci. Powieść ta stała się swego rodzaju obrazem zmagań i zwycięstw walczącego proletariatu. Tak pierwsza jak i druga książka realizowała hasło wysunięte przez Gorkiego — hasło socjalistycznego realizmu. Trzecia wreszcie i bodaj najsławniejsza powieść Fadiejewa, wydana już po ostatniej wojnie, która wysunęła go na czoło współczesnych pisarzy radzieckich to „Młoda Gwardia". Tematem jej są autentyczne dzieje grupy młodzieży radzieckiej, która znalazłszy się pod okupacją hitlerowską zorganizowała się w zakonspirowaną grupę „Młoda Gwardia" do walki z okupantem.

Akcja powieści rozgrywa się w mieście Krasnodon w pobliżu Woroszyłowgradu. Młodzi komsomolcy, a więc pokolenie wychowane całkowicie w nowej radzieckiej rzeczywistości, patrioci swojej ojczyzny, spontanicznie stają do walki z zaborcą. Grupa, jaką stworzyli, skupia najlepsze jednostki, jest umiejętnie i sprężyście zorganizowana, Złączona zaś niémi organizacyjnymi z innymi bardziej doświadczonymi organizacjami staje się groźnym ostrzeżeniem dla wroga. **Nie tylko armia, nie tylko** starsze pokolenie, ale wszyscy nawet najmłodsi obywatele radzieccy złączeni są jedną ideą, jedną wiarą — nie poddać się, nie dać się zastraszyć, walczyć wszystkimi siłami.

Siedemnastoletni bohaterowie dokonują czynów nielada: podpalają mosty, niszczą zboże przeznaczone na wywóz do Rzeszy, rozrzucają ulotki, rozwieszają czerwone sztandary.

Aleksander Fadiejew przed napisaniem powieści zebrał na miejscu dokładny materiał o życiu swoich bohaterów. Zapoznał się z rodziną rozstrzelanych przez Niemców patriotów, zapoznał się z pozostałymi przy życiu członkami „Młodej Gwardii" dokładnie przestudiował wszystkie dokumenty związane z tą sprawą. Książka stała się więc niejako dziełem dokumentarnym. Postacie nie są wymyślone: Oleg Koszewoj, Uliana Gromowa, Sergiej Tiulenin, Lubow Szewcowa i Iwan Ziemuchow, przywódcy grupy zostali po śmierci odznaczeni przez Rząd Radziecki jako bohaterowie Związku Radzieckiego. Szeroka galeria postaci, jakie widzimy w książce, młodych i starszych komunistów takich jak np. Matwiej Szulga i Andrzej Walko, którzy w kazamatach hitlerowskich nie załamali się i zginęli jak bohaterowie, postacie rodziców, myślących tak samo jak ich dzieci, tak samo nienawidzących zaborców i wiele, wiele innych postaci — to wszystko tworzy prawdziwy obraz społeczeństwa radzieckiego w czasie inwazji hitlerowskiej. Obraz jest prawdziwy, ponieważ wzięty jest z życia, z obserwacji ponieważ książka ta nie kusi się o fikcję literacką.

Jej bohaterowie albo żyją jeszcze, albo żyje jeszcze pamięć o tych, którzy tak właśnie potrafili walczyć i ginąć. Autentyczność tej powieści bezsprzecznie **w dużej mierze przyczyniła się** do jej ogromnego powodzenia. Książka rozeszła się w milionowym nakładzie, została sfilmowana i udramatyzowana. Jednakże błędem byłoby autentyczność podkreślać jako najważniejszy walor tej powieści. Jest to raczej punkt wyjścia dla ukazania prawdziwego tła i atmosfery tych czasów. Istotny walor powieści tkwi znacznie głębiej i polega na jej funkcji wychowawczej.

Jakim głębokim przeobrażeniom uległa psychika radzieckiego człowieka, jeśli potrafiła ona okazać tego rodzaju obywatelskie cechy. Nie ma różnicy ani w sposobie myślenia, ani w działaniu starych wypróbowanych komunistów, młodych komsomolców i bezpartyjnych. Pozytywnym bohaterem nie jest jakaś wyjątkowa jednostka, ale całe niemalże społeczeństwo. Pojedyńczy zdrajcy są od społeczeństwa odseparowani, otoczeni pogardą i nienawiścią. Zresztą pisarz jasno określa, z jakich pochodzą oni środowisk. To byli kułacy, to niedobitki reakcji, którzy pod fałszywymi paszportami, zdołali się uchować. Zdrajca Fomin, gdyby nie został powieszony przez „Młodogwardzistów", znalazłby na pewno kulę lub stryczek z ręki innych patriotów. To właśnie scementowanie społeczeństwa radzieckiego wola i wiara w zwycięstwo, obaliły wszystkie hitlerowskie plany i przyczyniły się do całkowitej klęski Niemców.

Socjalistyczny realizm, jakim posługuje się Fadiejew — pozwala mu te właśnie cechy swego narodu podkreślić. Bezmyślnemu i ogłupiającemu mechanizmowi niemieckiej organizacji najazdu przeciwstawiony jest człowiek wolny, niezależny i dumny. Pan swego życia, swoich czynów, nie dający się skuć w żadne pęta. Nie może być niewolnikiem ten, kto zbudował socjalizm. Nie może ugiąć się ten, kto dziedziczy tradycje rewolucyjnych pokoleń. **Tak więc w czynie sprawdzają się słowa Gorkiego: „Człowiek — to brzmi tak dumnie".** Te słowa przed śmiercią powie stary komunista Szulgin. Tak pojęte zadanie młodzieży każe młodym komsomolcom organizować zamachy na Niemców i w imię tych właśnie haseł matka Olega Koszewoja podtrzymuje w nim wiarę w słuszność jego sprawy, kształci jego wolę i nie pozwala mu ugiąć się do ostatniej chwili życia.

Powieść o tej grupie młodzieży, o 55-ciu rozstrzelanych i o tych, co walczyli dalej, przedzierając się w ostatniej chwili przez pierścień wrogich wojsk, ażeby wstąpić do Armii Radzieckiej — potrafiła uchwycić i ukazać postawę całej młodzieży Związku Radzieckiego. Stała się więc epopeą nie tylko „Młodej Gwardii", ale nabrała szerszego, bardziej ogólnego charakteru.

Dramatyzacja powieści dokonana przez Gleba Grakowa rezygnując siłą rzeczy z niektórych zagadnień, które w powieści zostały szeroko opracowane, umiejętnie jednakże potrafiła przełożyć na język sceny zasadnicze problemy, wysunięte przez Fadiejewa, jak również ukazać główne postacie młodszego i starszego pokolenia Krasnodonu. Sztuka składa się z trzech aktów, będących zręcznym powiązaniem szeregu obrazów.

Widzimy moment przed wkroczeniem Niemców, ewakuację części ludności, grupę młodzieży, która pozostaje. Stajemy się świadkami założenia konspiracyjnej organizacji, bierzemy stopniowo udział w jej zmaganiach i walkach. Poznajemy bliżej poszczególne postacie. Autor nieznacznie wskazuje, kto może być istotnym bohaterem — ten kto nie tchórzy. Stachowicz, który stchórzył, uciekł z pola walki, ażeby ratować swoje życie a potem zataił to wszystko przed przyjaciółmi, jakkolwiek być może szczerze chciał walczyć wraz z innymi, staje się niebezpieczny. Tchórz schwytany przez Gestapo nie wytrzyma tortur i wyda innych. A młody poeta, Iwan Ziemniachow, młody zawadiaka Sergiusz Tiulenin, świetny organizator Oleg Kuszewoj, Uliana Gromowa i Lubow Szewcowa spełnią do końca swój obowiązek wobec ojczyzny. Każda z tych postaci jest inna. W pokojowych czasach zapewne każde wybrało by sobie inną specjalność — zjednoczyła ich wojna i wierność wobec swojej organizacji. Dobrze podchwycone te postacie są ludzkie i prawdziwe. Takimi były w rzeczywistości. Ukazując szeroką galerię postaci mieszkańców Krasnodonu, Fadiejew ukazał również szereg postaci wrogów od zdrajcy Fomina aż do oficerów i żołnierzy hitlerowskich z ich bezwzględnością, pychą i strachem przed klęską.



Końcowa scena zbiorowa z „Młodej Gwardii"

„Młodą Gwardię" jako Czyn 1 Majowy wybrał sobie zespół dyplomantów PWST i dobrze zrobił. Jest to sztuka jak gdyby napisana właśnie dla młodych, ambitnych i zdolnych aktorów, którzy zadanie swoje na scenie pojmują nie rzemieślniczo ale głęboko ideowo.

Reżyser przedstawienia Ludwik René, również dyplomant PWST okazał się reżyserem bardzo utalentowanym i całkowicie dojrzałym. Jakkolwiek tego rodzaju widowisko stanowczo domaga się nowoczesnej i doskonale zmechanizowanej sceny obrotowej, René potrafił inteligentnie wybrnąć z trudnej w warunkach naszego teatru sytuacji, umownością sceniczną, kontaktem z publicznością i szybkim tempem obrazów. Gra całego zespołu była na ogół wyrównana. Wyczuwało się zapał młodych aktorów i poważny ich stosunek do całości przedstawienia. Najbardziej podobali się: Stanisław Jasiukiewicz (Oleg Koszewoj), Bogdan Niewinowski (Siergiej Tiulenin) bardzo zdolny charakterystyczny aktor, Tadeusz Pluciński (Iwan Turkiewicz), Włodzimierz Skoczylas (Wasia „Pierożek"), Tadeusz Minc (pułkownik), Danuta Majda (Lubow Szewcowa) i Krystyna Kamieńska (Uliana Gromowa). Do ról starszych postaci, być może przydałyby się starsze, doświadczone aktorki.

Przedstawienie, przerywane wielokrotnie burzliwymi oklaskami, tak dobrze wyreżyserowane i zagrane, stanowczo należy utrzymać w repertuarze Teatru WP.

Należy oczekiwać, że na przedstawienie to będą urządzane masowe wycieczki robotnicze, że poza stałymi bywalcami teatru — wybiorą się na nie zbiorowo załogi fabryk łódzkich, organizacje młodzieżowe i szkoły. Trudno bowiem znaleźć w naszym repertuarze bardziej wychowawczo oddziaływującą na widza robotniczego i młodzieżowego sztukę.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY
1949 r.
Środa, dnia 11 maja
Dziś: Franciszka

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Rola i zadania robotniczej prasy partyjnej

W ostatnim dniu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" — staraniem Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" zorganizowana została w Robotniczym Domu Kultury akademia, połączona z porankiem artystycznym, w którym obok aktorów scen łódzkich wzięły udział zespoły świetlicowe RDK, PZPW Nr 27, PZPW Nr 28 i PFFT Nr 2.

Po zagajeniu uroczystości przez red. Juszczyka i powołaniu prezydium, w skład którego obok przodowników pracy: ob. Lipińskiej, tow. Olczakowej i tow. Manuszewskiej weszli — red. Adam Perłowski, I sekretarz MK PZPR — tow. Balcerski, korespondenci i kolporterzy „Głosu" tow. tow. Dębiec, Wilczyński, Kłosiński i Petliński oraz tow. tow. Kaluszka i Zieliński z ramienia Komitetu Organizacyjnego Tygodnia Oświaty i kierownik rozdzielni RSW „Prasa" tow. Wach — prelekcje poświęconą omówieniu roli i zadaniom robotniczej prasy partyjnej wygłosił członek kolegium redakcyjnego „Głosu Robotniczego" — tow. Perłowski.

Przypomniawszy słowa Lenina, który zadania prasy partyjnej zamknął w określeniu: kolektywny propagandysta, agitator i kolektywny organizator — mówca nakreślił rolę, jaką nasza prasa, prasa robotnicza, prasa partyjna spełniała i spełnia w codziennej walce o gruntowanie władzy mas ludowych, w walce o szybsze tempo marszu ku ustrojowi pełnej sprawiedliwości społecznej, o wolność, pokój, o kulturę. Przykładem osiągnięć prasy jako propagandysty i organizatora — mogą być zasługi przez nią położone w rozwoju współzawodnictwa pracy w początkowych fazach jego rozwoju, tak w górnictwie jak i w przemyśle włókienniczym.

Następnie, po przeprowadzeniu analizy „wolności prasy" w krajach kapitalistycznych, mówca stwierdził, iż prawdziwa wolność słowa i prasy istnieje jedynie w krajach, które otrząsnęły z kapitalistycznego jarzma.

W dalszym ciągu swej prelekcji mówca scharakteryzował styl i atmosferę w jakiej redagowana była prasą w Polsce kapitalistycznej i wskazał na istotę zmian, na różnice jakie dzielą dzisiejszą prasę robotniczą od dawnej prasy, grającej na instynktach najbardziej pierwotnych.

Dziś — bohaterem pracy jest robotnik, jest człowiek pracy nie tylko poprzez to, iż o nim się pisze, ale poprzez fakt, że robotnicy pisząc, sami współtworzą gazetę.

Szeroki aparat korespondentów robotniczych i chłopskich zdał swój egzamin. I jeśli drukowane są korespondencje i artykuły prostych robociarzy, to nie tylko dlatego, że chcemy sprawić autorom przyjemność czy satysfakcję. Sens tej współpracy tkwi w tym, że w ustroju demokracji ludowej, w ustroju socjalistycznym — nie sposób jest rządzić bez udziału szerokich mas pracujących, bez „dołów", bez czynnika społecznego. Koniecznym jest świadomy i aktywny udział mas, klasy robotniczej, ludzi pracy. I właśnie poprzez łamy prasy partyjnej, prasy robotniczej — tego kolektywnego organizatora, stwarza się możność oddziaływania szerokich rzesz pracujących na kierownictwa poszczególnych wycinków życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego — państwa demokracji ludowej.

Charakter prasy robotniczej i jej nowy styl pracy — znalazły swój wyraz w wspaniałym rozroście jej nakładów. Dziś — dzienne nakłady prasy zamykają się w milionach cyfr i wyrastają z dnia na dzień, a już obowiązkiem świadomych bojowników z pośród klasy robotniczej i mas chłopskich jest — by nakłady te wzrastały jeszcze szybciej, by nie było nikogo, ktoby nie czytał, komu byłby obcy „kolektywny propagandysta, kolektywny agitator i kolektywny organizator" — prasa partyjna.

Po referacie wręczone zostały upominki książkowe wyróżniającym się kolporterom fabrycznym „Głosu Tomaszowskiego".

Komplety książek otrzymali tow. tow. Kłosiński z PZJG Nr 3, Morawski — PFSJ Nr 1, Petliński — PZPW Nr 28 i Pietruszczak — PZPW Nr 27 Kompletem książek wyróżniony został również przedstawiciel listonoszy wiejskich — ob. Owczarek.

Po części oficjalnej — na bogaty program artystyczny złożyły się: występy artystów Teatru Wojska Polskiego w Łodzi Jana Świderskiego (recytacje), Marii Miedzińskiej (śpiew) oraz Władysława Maniaka (fortepian), występy miejscowych zespołów świetlicowych: RDK (tańce), PZPW Nr 28 (tańce), PFFT Nr 2 (chór męski i recytacje) i PZPW Nr 27 (kwartet męski i zespół mandolinistów). Szczególny aplauz zdobyła 11-letnia Marysia Grochowska ze świetlicy PFFT, recytująca wiersz Broniewskiego „Elegie na śmierć Ludwika Waryńskiego".

Łańcuch ofiar na TBS

Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej Nr 2 wpłaca na Fundusz Towarzystwa Burs i Stypendiów zł. 2.000 i wzywa tą drogą do dalszych ofiar Komitet Rodzicielski Szkoły Nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim.

Czarna lista pijaków

— W ostatnim czasie przez organa Milicji Obywatelskiej zatrzymani i do aresztu za pijaństwo i awantury doprowadzeni zostali:

Warsicka Genowefa zam. przy ul. Warszawskiej 38, Bąk Jan z ul. Mireckiegi 85, Zieliński Czesław z ul. Głównej 47, Arent Rafał zam. w Łodzi, Tytoniowa 22, Walkiewicz Władysław i Walkiewicz Henryk z ul. Krabskiej 17, przy czym, ten ostatni po pijanemu pobił człowieka, Połeć Leon, mieszkaniec Aleksandrowa, powiatu koneckiego, Matusiak Kazimierz, zam. w Pabianicach ul. Piłudniowa 1 i Wiktorczyk Stefan z ul. Żeromskiego Nr 13.

Akcja „H" w powiecie łaskim

Plan kontraktacji trzody chlewnej w powiecie łaskim wykonany został w dniu 26 ub. m. Plan ten przewidywał, że zakontraktowanych zostanie 7.500 sztuk. Jednak rolnicy wymienionego powiatu postanowili, jako czyn 1-majowy przekroczyć plan o 500 sztuk. Jak dowiadujemy się, zobowiązanie zostało wykonane, tak, że do dnia 1 maja zakontraktowano 8.005 sztuk trzody chlewnej.

(Be)

W ramach łączności wsi z miastem

tomaszowscy lekarze śpieszą z pomocą chłopom

Tomaszowscy lekarze swój pierwszy wyjazd w ramach niesienia bezpłatnej pomocy lekarskiej mieszkańcom wsi, dopełnili przed dwoma tygadniami, wyjeżdżając do osady Polichno, gm. Bogusławice w powiecie piotrkowskim.

Wówczas — z kierownikiem ekipy tow. dr. Łuczakiem wyjechali: dr. Brzeski (dentysta), dr. Minarski (choroby dziecięce), dr. Osińska (okulista), dr. Walewski (ginekolog) i dr. Pietrus (internista). Stosunkowo późne powiadomienie okolicy nie zezwoliło na pełne wykorzystanie pomocy, z jaką lekarze śpieszą wsiom, pozbawionym stałej opieki lekarskiej.

Tow. Łuczak dzieli się z nami spostrzeżeniami poczynionymi w czasie tego wyjazdu. Początkowo lekarzy wieś przyjęła nieufnie. Na pierwszych pacjentów trzeba było czekać, i dopiero, gdy pierwsi chłopi przekonali się, że ani niczego nie trzeba podpisywać, ani lekarze nie pytają o ilość inwentarza, że to nie jakieś przymusowe zastrzyki, że pomoc jest bezpłatna, że jest to jedna z form opieki, pomocy i łączności wsi z miastem — lody pękły i atmosfera nieufności, wyczekiwania prysła.

Przez budynek, w którym przyjmowano chorych, przewinęło się 120 chorych.

Największą ilość pacjentów miała dentystka, a okulistka dr. Osińska zrobiła przegląd dzieciarni, nie stwierdzając jednak chorób oczu. Że lody zostały przełamane najlepiej świadczy fakt, iż jeden z młodocianych pacjentów sam się zgłosił po lekarstwo na... piegi. Lekarstwa nie dostał, ale przyrzeczono mu, że przy następnej bytności jego prośba zostanie spełniona.

Do najczęściej spotykanych schorzeń — należały schorzenia reumatyczne. Wydano wówczas trzy skierowania do uzdrowisk i jedno do prześwietlenia. Lekarstwa — pacjenci otrzymywali bezpłatnie na miejscu lub wydawano recepty do apteki w Wolborzu na koszt Ubezpieczalni.

Kronika sportowa

WYNIKI BIEGÓW NARODOWYCH

Zgodnie z programem — Biegi Narodowe na terenie naszego miasta odbyły się w 2 punktach na boisku „Włókniarza' i boisku Wojska Polskiego.

Na boisku „Włókniarza" startowało ogółem 163 zawodników i zawodniczek z tego biegi ukończyło 143 osoby.

Minima na Odznakę Sprawności Fizycznej uzyskało 141 osób.

Na boisku W. P. startowało 516 zawodnikw i zawodniczek, ukończyło biegi 398. Minima na Odznakę Sprawności Fizycznej uzyskało 371 osób. Ogółem w Tomaszowie Maz. startowało 679 — ukończyło biegi 549 osób.

Złe warunki atmosferyczne (niepewna pogoda) spowodowały, że na starcie stanęła stosunkowo mała ilość zawodników. Dokładne wyniki drużynowe i indywidualne Biegów Narodowych w Tom. Maz. podane zostaną w najbliższym numerze pisma.

MŁODZIEŻ SZKOLNA na BOISKU

Na boisku ZMP rozegrane zostało towarzyskie spotkanie siatkówki i koszykówki pomiędzy Szkolnym Klubem Sportowym „Chrobry" z Piotrkowa a miejscowym SKS „Start" przy I Gimn. i Lic. Ogólnokształcącym.

W spotkaniu siatkówki zwyciężył „Chrobry" 15:5 i 15:9. U gości jako ścinający wyróżnił się Nowacki, u gospodarzy Rozpędowski. Goście przeważali rutyna i techniką.

W spotkaniu w koszykówce nieznaczne zwycięstwo odnieśli również zawodnicy „Chrobrego" w stosunku 37:28, do przerwy 17:16. Punkty dla gości uzyskali: Dolot — 18, Goleniewski — 14, Dołgij — 4 i Knap — 1, dla gospodarzy: Stępniak W. — 9, Stępniak M. — 6, Pięta — 6, Frocha — 5 i Brenda — — 2.

Obydwie drużyny nie wykorzystywały wiele momentów podkoszowych, zawodząc strzałowo.

Uzyskane przez SKS „Start" wyniki są zaszczytne, gdyż drużyna „Chrobry" jest zgłoszona do Okr. Zw. Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka.

Nadmienić należy, że drużyna gości przybyła z Piotrkowa na rowerach, co świadczy pochlebnie o jej zawodnikach. Widzów ponad 100 osób. Sędziował ob. ob. Wojewódzki i Dylewski z Tomaszowa Maz.

(K)

Producenci bimbru ukarani

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Końskich łącznie z organami Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa Publicznego przeprowadziła kontrolę, mającą na celu ujawnienie trudniących się pędzeniem samogonu oraz nielegalnym ubojem. W wyniku tej kontroli zostało skierowanych do obozów pracy przymusowej szereg osób. Między innymi: Dąbrowski Roman z Przedborza, Sikarski Marian z Suchedniowa, Chrzan Stanisław, Hetman Mieczysław, Rajner Jan, Konieczny Jan, Zutarek Stanisław i inni.

Przed Kongresem Związków Zawodowych

Kolejarze podejmują zobowiązania

W związku ze zbliżającym się Kongresem Związków Zawodowych — załogi poszczególnych zakładów pracy, członkowie poszczególnych Oddziałów Zw. Zaw. przyjmują i uchwalaja zobowiązania, którymi chcą uczcić dzień Kongresu. Ostatnio zobowiązania przedkongresowe przyjęli kolejarze, członkowie Oddziału Związku Zawodowego Kolejarzy w Tomaszowie.

W dziale parowozowni postanowiono: — stolarnia wykona do dnia Kongresu stół ślusarski, warsztaty — wyremontują wiertarkę, spawalnia — potnie 10 starych wagonów na złom i załaduje go na wagony, celem odesłania do hut, brygada wagonowa — zaoszczędzi 40 kg smaru w stosunku do przewidzianej normy;

— drużyny parowozowe zmniejszą zużycie smaru na 100 parow.-km. o 0,5 kg.

Odcinek drogowy Tomaszów wykona plan pracy na miesiąc maj o dzień wcześniej, a ponad plan wykona następujące roboty:

— podbije 270 podkładów, wypieli i oczyści 5.000 m kw. toru, wyrówna teren pod perony na stacji Spała o powierzchni 200 m kw., naprawi 80 m powierzchni dachów budynków gospodarczych.

Pracownicy odcinka drogowego Opoczno ponad plan dodatkowo zobowiązali się:

— oczyścić 100 mb. toru, rozplantować 750 m sześc. szlaki na międzytorze, wyrównać plac o powierzchni 500 m kw. przy magazynie kolejowym.

— zabezpieczyć skarpy przy zbiorniku wodnym.

Zobowiązania pracowników służby ruchu w Tomaszowie zamykają się w punktach:

— zaoszczędzić 10 godzin pracy parowozu manewrowego w stosunku do miesiąca kwietnia.

— podnieść regularność ruchu pociągów do 94 procent w stosunku do 93 procent z miesiąca kwietnia.

— urządzić klomby przy stacji i nastawniach, zaoszczędzić 10 kg karbidu, 10 kg oleju wagonowego, 50 sztuk szkieł, 8 sztuk palników i 180 mioteł.

Poza tym przyjęto cały szereg zobowiązań indywidualnych, a między innymi zobowiązali się pracownicy: Śliwiński — wykona 4 ramy do portretów i oszkli je na świetlicy ZZK, Pietrzyk — wykona 4 ramki do spisów inwentarza dla świetlicy, Czechowski — wykona dwa uchwyty nutowe dla orkiestry, Szmyt — namaluje obraz do świetlicy, a kanceliści: Kot, Szpil i Kulikowski — udekorują świetlicę.

Równocześnie kolejarze opracowali kalendarzyk zebrań i uroczystości, jakie przed Kongresem i w czasie jego trwania zostaną zorganizowane na terenie Tomaszowa i sąsiednich placówek kolejowych

(d)

Z ukosa

W OBRONIE TELEFONISTEK

Występujemy dziś w obronie telefonistek. Tych samych, na które kiedyś psioczyliśmy (bo trzeba było) i na które i dziś nierzadko wielu z abonentów piekli się, bo to i połączenie trudno dostać, a po rozmowie i rozłączyć się trudno! No, ale cóż. Dopiero gdzieś w końcu miesiąca będziemy mieć stację półautomatyczną, to wtedy prawdopodobnie i dotychczasowe niedomogi też zostaną zlikwidowane.

Ponieważ jednak pretensje nie zawsze są słuszne i krzywdę często mogą wyrządzić — stąd nasza obrona.

Idzie w tym wypadku o korzystanie z aparatów telefonicznych w czasie burz połączonych z wyładowaniami elektrycznymi i o często niewybredne słowa, gdy w tym czasie stacja nie zgłasza się a abonent „chce rozmawiać". O czym chce rozmawiać... Powiedzmy czy panna Rysia czy Marysia pójdzie dziś do kina, względnie czy pan Kazimierz przyjdzie jutro z wizytą.

Rozumiemy, że są czasem pilne i konieczne rozmowy. Ale dobrze byłoby, gdyby abonenci i korzystający z aparatów pamiętali, iż w zasadzie rozmowy telefoniczne w czasie wyładowań winny być zawieszone. Dla ich dobra i dla dobra naszych telefonistek.

Bo powiedzmy, nie rozpatrując zagadnienia porażenia (tak- to też możliwe) w czasie rozmowy, to zawsze narażamy siebie (a więc chrońmy się) i telefonistkę (my jej bronimy!) na uszkodzenie błon usznych. Tak jest niestety. Wyładowanie — spotęgowane membraną aparatu mogą uszkodzić organa słuchu, a tego nikt ani sobie ani innemu nie życzy. Również sprawa wpływu wyładowań elektrycznych na urządzenia telefoniczne pozostające w tym momencie w użytkowaniu — też muszą być brane pod uwagę.

I dlatego apel w imieniu telefonistek i w imieniu kierownictwa poczty: zaniechajmy rozmów w czasie burz! Ograniczmy je do tych naprawdę wyjątkowych, naprawdę pilnych i niecierpiących zwłoki, jakimi jest telefon do straży czy pogotowia.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika". Wszystkie miejsca sprzedane. Passe-portout nieważne

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Dziś dwa przedstawienia teatru lalek prof. Skupy o godz. 17 i 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ.)
Dziś o godz. 19 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „ZIĘĆ PANA POIRIER".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243
„DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70
Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY" z A. Dymszą.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27
Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz"

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99
Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR 2.
codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji

kina

ADRIA — „Renegat".
BAŁTYK — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
BAJKA — „Jej Pierwszy Bal".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 20".
HEL (dla młodz) — „Wieczna Ewa".
MUZA — „Siódma Zasłona".
POLONIA—„Cezar i Kleopatra"
PRZEDWIOŚNIE — „Klęska Szpiega".
ROBOTNIK — „Zapomniana Wioska".
ROMA — „Paganini"
REKORD — „Zaklęta Narzeczona" dla dorosł. „Trzeci szturm".
STYLOWY — „Dżulbars".
ŚWIT — „Skarb Tarzana".
TATRY — „Kulisy Wielkiej Rewii".
TĘCZA — „Pieśń Tajgi".
WISŁA — „Podróż w Nieznane"
WŁÓKNIARZ — „Podróż w Nieznane".
WOLNOŚĆ — „Szewc Mateusz".
ZACHĘTA — „Pontcarral"
Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony.

SPORT SPORT SPORT

Sportowa Łódź wita dzisiaj braci górników z Francji

O godz. 18-ej wszyscy spotykamy się na stadionie ŁKS Włókniarz

Już od dłuższego czasu bawi w Polsce reprezentacja Polskiego Związku Piłki Nożnej z Francji, która do tej pory rozegrała towarzyskie spotkania w Warszawie i Poznaniu z reprezentacjami tych miast. W dniu dzisiejszym nasi rodacy z Francji rozegrają towarzyskie spotkanie z reprezentacją Łodzi, która nie wątpliwie stawi się dzisiaj cała na stadionie ŁKS Włókniarza, aby powitać braci górników przybyłych z Francji.

Reprezentacja PZPN z Francji to właściwie reprezentacja polskich górników pracujących w kopalniach francuskich. a więc tym bardziej nam łodzianom bliższa, gdyż jak wiadomo włókniarzy naszych z górnikami wiążą nie od dzisiaj trwałe więzy przyjaźni pogłębionej jeszcze podjętym znanym nam współzawodnictwem na polu produkcji i na odcinku kulturalno-oświatowym.

Kapitan związkowy PZPN we Francji Roszak wyznaczył na wyjazd do Polski 17-tu zawodników. Zespół składa się przeważnie z górników. Większość zawodników gra lub grała w polskich klubach piłkarskich i reprezentowała barwy swojego okręgu i PZPN-u.

Skład ekipy piłkarzy polskich z Francji przedstawia się następująco:

Władysław Najdek (bramkarz) — lat 27, z zawodu górnik. Od roku 1945 gra w „Rapidzie" (Lens). Kilkakrotny reprezentant okręgu Lens i PZPN-u.

Groch (rez. bramkarz) — członek „Rapidu" z Rouvroy.

Mieczysław Gozdek (obrońca) lat 23 z zawodu górnik. Gra w „Pogoni" (Barles). Kilkakrotny reprezentant okręgu Bruay.

Leon Gołemski (obrońca) — lat 27. W latach 1945 —— 1946 grał w drużynie zawodowców AC Le Havre. Obecnie gra w Etoile Sportive Bully, która bierze udział w grupie północnej mistrzostw Francji. Ponadto grywa w drużynie polskiej „Gwiazda" (Bully).

Alfons Łuczkiewicz (pomocnik) — lat 20, górnik. Członek Ocean Cal. Ricouart. Kilkakrotny reprezentant okręgu Bruay.

Edmund Palczak (pomocnik) — lat 28, górnik. Gra na środku w pomocy US Noeux.

Stangret (pomocnik) — lat 25. z „Unii" (Bruay).

Czesław Lewandowski — lat 28. Lewy łącznik lub lewoskrzydłowy „Rapidu" (Ostricourt). Reprezentant okręgu Lens i francuskiej Ligi dep. Oise.

Edward Lag — lat 25. „Wicher" (Houdain). Lewy łącznik drużyny „Wicher", która w ubiegłym roku zdobyła mistrzostwo PZPN-u we Francji i puchar Ambasady RP w Paryżu, Lag gra również we francuskiej drużynie US w Bruay. Z zawodu górnik.

Idczak — lat 28 „Wicher" (Houdain). Gra w drużynie od 1937 roku w atakach (prawy łącznik). Gra również obecnie w US Bruay. Kilkakrotny reprezentant okręgu. Z zawodu ślusarz.

Leon Woźniczak — lat 22 „Victoria" (Barlin). Kilkakrotny reprezentant okręgu Bruay. Gra na środku napadu. Doskonały strzelec. Pracuje w kopalni.

Jan Słomiany — lat 28. „Pogoń" (Marles). Środkowy napastnik drużyny francuskiej US. Auchel. Kilkakrotny reprezentant francuskiej Ligue du Nord. Z zawodu górnik.

Jan Marciniak — lat 27. „Fortuna" (Haill). Prawy łącznik. Doskonały strzelec i technik. — Wielokrotny reprezentant okręgu Bruay.

Edmunt Jezuita — lat 24. — „Olimpia" (Divion). Reprezentant okręgu Bruay i PZPN. Gra na prawym skrzydle i na prawym łączniku. Groźny strzelec. Z zawodu górnik.

Szczęśliwej drogi



życzy Pietraszewskiemu synek



Vesely (CSR) zwycięzca wyścigu „P — W"

Niewadził moralnym mistrzem Polski

T. Konarzewski o mistrzostwach Polski we Wrocławiu

Przedwczoraj wpadł jak po ogień do Łodzi generalny trener pięściarski pionu „Gwardii" Tomasz Konarzewski. Pan Tomasz zawitał do nas prosto z mistrzostw Polski we Wrocławiu, to też przede wszystkim rozmowa nasza obracała się wokoło mistrzostw.

— Boksem nie byłem specjalnie zachwycony — mówi nasz miły gość — pocieszające jest tylko to, że we Wrocławiu widziałem kilku młodych obiecujących na przyszłość pięściarzy. Muszę do nich zaliczyć w pierwszym rzędzie Czajkowskiego i Waługę z Wrocławia, Piechowiaka i Woźniaka z Poznania, Rutkowskiego ze Szczecina i jeszcze kilku innych, z których powinniśmy mieć w najkrótszym czasie pociechę.

— Jeżeli chodzi o łodzian — wtrąca nasz rozmówca — to należy uważać za pewnego rodzaju sukces, że aż 3 ich znalazło się w finałach. Najlepszym z łódzkich finalistów był Niewadził. Niewadził pobił zdecydowanie w półfinale Białkowskiego, a w finale wygrał zupełnie zdecydowanie z Klimeckim. Gdy ogłoszono zwycięstwo Klimeckiego cała widownia zaczęła gorąco protestować. Niewadziłowi wyrządzono dużą krzywdę, której nie wyrównało nawet to, że po mistrzostwach PZB wręczył mu nagrodę przeznaczona dla mistrza Polski a nie dla wicemistrza. W ten sposób Niewadziłowi przyznano moralny tytuł mistrza Polski, na który w stu procentach zasłużył, gdyż jest w chwili obecnej najlepszy w ciężkiej wadze.

— Olejnik mnie nie zachwycił, no, ale jego przeciwnik Chychła jest chyba najlepszym pięściarzem w Polsce.

— Czarnecki w walce finałowej z Grzywoczem stoczył najbardziej wyrównaną walkę w mistrzostwach, toteż słusznie przyznano mu nagrodę za najbardziej wyrównaną walkę w mistrzostwach.

Z Łodzi Konarzewski wyjeżdża do Oliwy na obóz przeznaczony dla reprezentantów naszych barw na mistrzostwach Europy w Oslo. Pan Tomasz zdradził się w rozmowie z nami, że b. mu tęskno za Łodzią i z chęcią odwiedziłby „Gwardię" łódzką, ale, niestety, tak jeszcze mało słychać o niej.

Bardzo aktywną, jeśli chodzi o boks, jest „Gwardia" poznańska. Treningi dla pięściarzy „Gwardia" w Poznaniu musi prowadzić cały tydzień, gdyż inaczej nie była by w stanie pomieścić w swym lokalu zawodników.

15 maja

„Bieg Narodowy" m. Łodzi

Dnia 15-go maja br. o godz. 10-ej na stadionie Ł.K.S. — Włókniarz, odbędzie się Bieg Narodowy m. Łodzi jako eliminacja do biegów na szczeblu wojewódzkim.

Bieg odbędzie się na tych samych dystansach i w tych samych grupach wieku jak w dn. 8.V.49 r.

W biegach tych mogą startować tylko zdobywcy (zdobywczynie) pierwszych miejsc w biegach eliminacyjnych w dn. 8 maja b. r. Każdy zatem organizator biegów eliminacyjnych w dn. 8.V.49 r. ma prawo zgłosić po 1 zawodniku (czce) z każdej grupy wieku (w kategorii mężczyzn od lat 20-tu 2-uch pierwszych.)

Wszystkie biegi odbędą się na bieżni stadionu. Z uwagi na bezpieczeństwo zawodników (czek) Zarząd Ł.O.Z.L.A. postanowił wyeliminować kolczatki z biegu kobiecego na 500 m. a męskiego na 1000 m.

Zgłoszenia do biegów należy składać do dnia 12.V. 49 r. w Łódzkim Okręgowym Związku Lekkoatletycznym w Łodzi ul. Piotrkowska 67.

Uwaga bokserzy ŁKS Włókniarz

Zarząd Sekcji Bokserskiej ŁKS — Włókniarz — podaje do wiadomości wszystkich członków że treningi bokserskie od dnia 1 maja br. odbywają się na stadionie przy Al. Unii 2 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18-tej.

PODZIĘKOWANIE

Za okazaną pomoc w utrzymaniu porządku na trasie i na stadionie w czasie II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Praga—Warszawa" składa podziękowanie Komendzie Wojewódzkiej Milicji, Komendzie Miejskiej Milicji, Straży Pożarnej i „Służbie Polsce".

Komitet Etapowy — Łódź

Odprawa prezesów i sekretarzy

łódzkich Okręgowych Związków Sportowych

Dnia 17 maja br. o godz. 18-ej w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej przy ul. Curie Skłodowskiej 28 odbędzie się odprawa prezesów i sekretarzy Łódzkich Okręgowych Związków Sportowych.

Program odprawy:

1) Założenie organizacyjne i programowe KF w państwie
2) Plan działalności Okręgowych Zw. Sportowych
 a) szkolenie
 b) imprezy i rozrywki w 1949 r.
 c) wprowadzenie klasyfikacji zawodników
 d) plan pracy na 1950 r. i sześcioletni
3) Sprawy organizacyjne
 a) nowe statuty i regulaminy
 b) ujednolicenie gospodarki finansowej i administracyjnej Związków Sport.
4) Dyskusja.

Co usłyszymy przez radio?

Program audycji na środę dnia 11 maja 1949 r.

11.40 Aud. szkol. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 WIAD. POŁUDN. 12.20 „Cele i zadania Tow. Przyjaciół Dzieci". 12.30 Konc. dla szkół. 13.20 Muz. z pł. 14.15 Brahms:sekstet op. 18 B-dur. 14.55 (Ł) Komunikaty. 15.00 (Ł) Skrzynka Ł.R.R. 15.10 dwa walce Czajkowskiego. 15.20 (Ł) Aktual. łódzkie. 15.30 „Słuchamy muzyki". 15.50 Muzyka 15.55 „Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem". 16.20 (Ł) Mówi Zw. Zaw. Włók. 16.30 (Ł) Muz. z pł. 16.40 (Ł) „W pracowni poety Leona Pasternaka". 16.50 (Ł) „Z dziedziny Radiotechniki". 17.00 DZIENNIK POPOŁUDN. 17.15 „Rosyjska pieśń ludowa" 17.45 „Poradnik językowy". 18.00 Aud. dla kobiet. 18.15 Konc. rozrywk. 18.45 II-gi DZIENNIK POPOŁUDN. 19.00 Festiwal Muzyki Ludowej, w przerwie około 20.00 „Wszechnica Radiowa". DZIENNIK WIECZORNY. 21.30 Muzyka. 21.40 „Daleko od Moskwy. 22.00 Koncert Chopinowski". 22.45 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.50 (Ł) Muzyka i komunikaty. 22.58 (Ł) Omów. progr. na jutro t. j. czwartek 12 maja. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23,10 Muzyka poważna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 (Ł) Konc. życzeń. 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

—o—

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	218-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny	223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 6 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel.	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50
Łódź, Piotrkowska 86, tel.	111-50

Teodor Dreiser 119

Tragedia Amerykańska

— No, tak... oczywiście, nic nie może być wspólnego między przejażdżką po Crum Lake, kiedyś ją kochał tak bardzo, a wycieczką po Big Bittern, gdy...

— Powiedziałem już, co wtedy czułem.

— W każdym jednak razie, pragnąłeś się jej pozbyć, prawda? W chwili gdy życie kończyła, ty uciekałeś do innej panny. Nie zaprzeczysz chyba temu?

— Już mówiłem, dlaczego to robiłem — powtarzał Clyde.

— Mówiłeś, mówiłeś! I liczysz jeszcze, że znajdzie się ktoś inteligentny a uczciwy, kto zechce w to uwierzyć?

Mason tracił już panowanie nad sobą pieniąc się ze złości i Clyde nie miał odwagi wtrącać słowa na usprawiedliwienie. Przewodniczący przyjął sprzeciw Jephsona i oznajmił:

— Sprzeciw uwzględniony.

Mason jednak ciągnął dalej:

— Coś mi się zdaje, że niezbyt uważnie tę łódź prowadziłeś i sam ją wywróciłeś?

Przysunął się bliżej i patrzył mu bacznie w oczy.

— Nie, panie prokuratorze, to nie było z mojej winy. To był naprawdę wypadek, któremu nie mogłem zapobiec.

Clyde powiedział to chłodnym tonem, był jednak blady i czuł ogromne znużenie.

— Wypadek! Taki sam wypadek, jak ten w Kansas City. Jakoś często zdarzają ci się takie wypadki, panie Griffiths — zwolna a szyderczo wypowiedział Mason te słowa.

— Wytłumaczyłem już, jak się to stało — odparł Clyde zdenerwowany w najwyższym stopniu.

— Jakoś często zdarzają ci się wypadki, które kończą się śmiercią dziewcząt... I zawsze uciekasz, gdy która z nich umiera?

Sprzeciwiam się! — krzyknął Belknap, tupiąc nogą.

— Sprzeciw uwzględniony — zawołał przewodniczący ostro. — Tamten wypadek nie ma nic wspólnego z tą sprawą.

— Griffithsie — ciągnął dalej Mason zadowolony, że odpłacił się Jephsonowi — gdy łódź się wywróciła po tym przypadkowym uderzeniu i oboje wpadliście w wodę, jak daleko byłeś od niej?

— Nie wiem. Nie pamiętam.

— Czy bardzo blisko? Pewnie nie dalej jak o stopę lub co najwyżej o dwe... z pewnością, boś przecie stał obok niej w łódce.

— Nie wiem, nie zauważyłem. Może być, że tak było.

— O tyle blisko, żeś mógł ją uchwycić i przyciągnąć do siebie, gdyby to było twym zamiarem, naturalnie. Przecież się zerwałeś, gdy ona upadła, co?

— Tak. Zerwałem się — odpowiedział Clyde z namysłem — ale nie byłem tak blisko, żeby móc ją uchwycić. Wiem tylko, że wpadłem pod wodę, a gdy wypłynąłem na powierzchnię, Roberta już była trochę dalej.

— Ale o ile dalej? Czy tak daleko, jak stąd do końca stołu sędziowskiego, czy tylko połowę tej przestrzeni?

— Kiedy naprawdę nie zauważyłem tego, ale chyba tak daleko, jak stąd do końca stołu — kłamał obliczając, że ta przestrzeń może wynosić co najmniej osiem stóp.

— To niemożliwe! — zawołał Mason starając się w tonie głosu wykazać wielkie zdumienie. Łódź się przewróciła, oboje wpadliście jednocześnie w wodę, tuż jedno przy drugim, a gdyś wypłynął na powierzchnię, ona już się oddaliła prawie o dwadzieścia stóp? A może twoja pamięć szwankuje nieco?

— Przypuśćmy. Gdy więc łódź się wywróciła i oboje wypłynęliście, gdzie była wówczas łódź? Czy była tak daleko, jak stąd do publiczności?

— Już powiedziałem, że nie zwróciłem na to uwagi — odrzekł Clyde, patrząc z niepokojem na przestrzeń, dzielącą go od publiczności. Pewnie Mason przygotował na niego jakąś zasadzkę. — Pewnie była tak daleko, jak stąd do poręczy za pańskim stołem.

— A więc jakieś trzydzieści albo i trzydzieści pięć stóp, prawda? — podsunął Mason przebiegle.

— Tak... może tyle... nie jestem zupełnie pewny.

— Wiem już teraz, gdzie byłeś ty, Griffithsie, i gdzie była łódź, a jak daleko panna Alden.

Clyde przeczuwał, że chyba Mason miał jakiś pewnik matematyczny, którym miał udowodnić jego winę, miał się więc teraz na baczności, często spoglądał w kierunku Jephsona. Nie wiedział dobrze, gdzie ma umieścić Robertę, czy daleko od siebie, czy blisko. Powiedział, że nie umiała pływać... czy więc mogła być bliżej łódki niż on? Chyba...

(C. d. n.)

D-01815